

DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEATR
ROMA
Al. 3-go Maja 11

Największy film romantyczno-bohaterki p. t.
Więźni królewski
W rol. gł. Ronald Colman, Madeleine Carroll, Douglas Fairbanks, Mary Astor i Aubrey Smith
Nad program Kreskówka Kolorówka
Popołudniówka „Niedorajda” z Dymszą
Początek o godz. 5 w święta o 3 po poł. Ceny zwykle

PIWA
Braulińskiego
300 lat tradycji i uznania!

Zręczne posunięcia kanclerza Austrii Mobilizacja rocznika 1915 - Zamknięcie granicy z Niemcami - Robotnicy popierają Schuschnigga

POGŁOSKI O ZMIANIE RZĄDU w najbliższym czasie po zamknięciu sesji budżetowej utrzymują się ciągle. Jak zawsze w takich wypadkach, mnóstwo jest plotek i dowolnych domysłów, dotyczących osoby przyszłego premiera. Nie warto się tem bliżej zajmować.

Natomiast warto zwrócić uwagę, że te wszystkie plotki i domysły mają charakter przedewszystkiem personalny. Znacznie mniejsze jest zainteresowanie linią polityczno-gospodarczą ewentualnego przyszłego gabinetu, niż osobami, któreby do rządu wejść miały. Niewątpliwie jest to bardzo źle. A źle jest dlatego, że w naszych warunkach nie dzieje się tak, aby osobie wybitniejszego działacza politycznego odpowiadał określony i znany społeczeństwu program polityczny. Niestety, ciągle trzeba się liczyć z rozmaitymi niespodziankami.

To właśnie sprzyja powstawaniu atmosfery plotek, pogłosek, domysłów, zgadywań, atmosfery nerwowej, która stanowi dobrą pożywkę dla wszelkiego rodzaju hazardu i ryzykanctwa. (t.)

TOLEROWANIE BEZPRAWIA. Jakim bez żadnej wątpliwości są strajki okupacyjne, musiało zrodzić gorzkie owoce. Na kolei elektrycznej Warszawa — Grodzisk wybuchł strajk okupacyjny, pozbawiający mieszkańców osiedli podmiejskich możliwości dostania się do pracy, do szkół, do doktora. I jakże to żądania wysuwają strajkujący? Pierwsze żądanie — to, aby dyrekcja zaprzestała szkolenia nowych pracowników. Ruśnienie wstydu powinno takie żądanie wywołać u przywódców robotniczych, mających wpływ na strajkujących. Jaki? Więc znajduje się ktoś, kto siłą chce wymusić, aby innym uniemożliwiono naukę, przygotowanie fachowe do pracy? Czy ci, którym stworzono szanse lepszej przyszłości dzięki wykształceniu zawodowemu, są z gorszej ulepieni gliny niż pracownicy kolei elektrycznej? Więc to ma być wbrew interesom robotniczym, że przedsiębiorstwo samo kształci pracowników i przez to podnosi ich walor na rynku pracy? To może zamknąć szkoły powszechne i szkoły zawodowe? Bo one też przecież przygotowują ewentualnych konkurentów dla obecnie zatrudnionych. Cóż to za jakiś wyniosły ekskluzywizm, który chce odbierać innym prawo do pracy? I w imię tego niedopuszczalnego, antyspołecznego stanowiska chwytają się za broń nielegalną — urządził strajk okupacyjny. Wstyd!

A drugie żądanie? Obowiązująca między przedsiębiorstwem a pracownikami umowa reguluje wzajemne stosunki do października b. r. Jak każda umowa stwarza ona wzajemne zobowiązania, które muszą być obojętnie lojalnie spełniane. Ale okazuje się, że okupanci kolei zgolał umowę. Widocznie uważają, że zobowiązanie w umowie co do terminu ich w niczem nie wiąże. Wiąże tylko przedsiębiorcę. Nie rozumieją widocznie, że dotrzymanie własnych zobowiązań jest pierwszym warunkiem domagania się, aby kontrahent dotrzymał swoich. I znowu: nie pertraktacje, nie rokowania o zmianę umowy, tylko próba wymuszenia — strajk okupacyjny.

Takie to są owoce tolerowania bezprawia, jakim jest strajk okupacyjny. (t.)

Cios dla Berlina
Niepodległość Austrii na falach plebiscytu-zaskoczenia
(Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

WIEDŃ. W piątek o godz. 10-ej rano zostało drogą radiową ogłoszone rozporządzenie rządowe o niezwłocznym powołaniu do służby wojskowej rezerwistów rocznika 1915. Zarządzenie to dotyczyć ma jedynie kawalerów i tych, którzy mają za sobą 10 miesięcy służby.

Rozporządzenie to motywowane jest potrzebą wzmocnienia wojska austriackiego i zapewnienia spokoju i porządku w czasie plebiscytu.

W kołach politycznych rozporządzenie to komentują w ten sposób, że ma ono na celu wyłączenie tych kilkunastu tysięcy zmobilizowanych z szeregów młodocianych narodowych socjalistów, którzy, jak się tu spodziewają, będą usilowali w ciągu tych paru dni czynić wszelkiego rodzaju zamieszki i demonstracje.

W ciągu ubiegłej nocy, w czasie demonstracji w Wiedniu, rannych zostało 3 policjantów i około 10 demonstrantów. Policja aresztowała 50 osób.

W czasie zajęć pobito korespondenta jednej z niemieckich agencji prasowych i jego pomocnika. Obaj

dziennikarze nosili na ramieniu o-paski ze znakiem swastyki.

W związku z temi demonstracjami, w czasie których doszło do zajść i starć z policją oraz oddziałami korpusu szturmowego frontu pa-trjotycznego, wydano obostrzające przepisy dla zapewnienia bezpieczeństwa i spokoju. W tym celu zostaną użyte wszystkie siły policyjne, żandarmeryjne i częściowo siły zbrojne.

W kołach politycznych krąży pogłoska, że od wczoraj została zamknięta granica austriacko-niemiecka.

Wczoraj w Wiedniu skonfiskowano szereg pism, wychodzących w Rzeszy oraz „Wiener Neueste Nachrichten”, które opublikowały ostry artykuł dr. Jury (zastępcy kierownika referatu do spraw nar.-socj. Frontu Patrijotycznego). Jak wiadomo, kierownikiem tego referatu jest sam min. Seyss-Inquart.

Autor artykułu zaznaczywszy na wstępie, że austriaccy narodowi socjaliści stoją na stanowisku niepodległości Austrii i zobowiązują się do przestrzegania wszystkich prawnych zarządzeń, występuje z protestem przeciwko zarządzonemu plebiscytowi, którego formuła jest sprzeczna z austriacką konstytucją majową.

W dalszym ciągu podkreśla dr. Jury fakt, że austriaccy narodowi socjaliści nie weszli dotychczas do Frontu Patrijotycznego, skutkiem

czego nie mogą oni wykonywać kontroli w komisjach plebiscytowych, co w połączeniu z brakiem odpowiednich legitymacji wyborczych umożliwić może różne kombinacje i nadużycia przy oddawaniu głosów.

Narodowi socjaliści zmuszeni są skutkiem tego do powstrzymania się od wzięcia udziału w plebiscytcie, który jako nieprzewidziany przez konstytucję, uważany być musi za wynik prywatnej inicjatywy.

W czwartek wieczorem odbyło się w Wiedniu zebranie mężów zaufania robotników, którzy po wysłuchaniu referatu o sytuacji politycznej, przyjęli uchwałę głosowania na korzyść formuły kanclerza Schuschnigga.

Na niedomyślną postawę robotników wpłynął niewątpliwie fakt zakończenia wczoraj rokowań, prowadzonych przez przedstawicieli rządu z komitetem 8-miu, będącym przedstawicielstwem interesów robotników. Zostało osiągnięte porozumienie we wszystkich najważniejszych kwestiach.

Z ostatniej chwili

Plebiscyt w Austrii odroczony

WIEDŃ. O GODZ. 18-EJ RADIO WIEDEŃSKIE PODAŁO LAKONICZNĄ WIADOMOŚĆ, ŻE PREZYDENT MIKLAS NA WNIOSEK

KANCLERZA SCHUSCHNIGGA ODROCZYŁ TERMIN PRZEWIDZIANEGO NA NIEDZIELĘ 13 B. M. GŁOSOWANIA.

Burzliwe sceny w Senacie

w dyskusji nad budżetem Sprawiedliwości

Na popołudniowym posiedzeniu Sejmu przyszło wczoraj do burzliwych scen w czasie debaty nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości. Na ławach rządowych obecny był min. Grabowski i wiceminister Chelmoński.

Po referacie sen. Fundakowskiego oraz przemówieniach sen. Beczkowicza i sen. Fleszarowej zabrał głos wicemarszałek Kwaśniewski, który atakował w formie gwałtow-

nej min. Grabowskiego. Ataki te wywołały odruchową reakcję wśród senatorów.

Z sali padają okrzyki pod adresem mówcy. Senatorzy Radziwiłł, Gołuchowski, Dworakowski i inni biorą w obronę min. Grabowskiego i wołają:

— Dość tej obrazy ministra!
Minister Grabowski słuchał spokojnie przemówienia, ale po pew-

nym czasie zerwał się z miejsca i coś gwałtownie notował.

Przemówienie sen. Kwaśniewskiego trwało około pół godziny. Na sali senackiej zapanowało wielkie podniecenie, oczekiwane jest przemówienie min. Grabowskiego.

Kilku senatorów zamierza wystąpić z wnioskiem o votum nieufności dla sen. Kwaśniewskiego, jako wicemarszałka Senatu.

Likwidacja zadłużonych majątków

w drodze przymusowej lub dobrowolnej parcelacji

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o parcelacji zadłużonych majątków ziemskich. Projekt dotyczy gospodarstw, które w ramach dekretów oddłużeniowych nie zdołały przywrócić swojej równowagi finansowej i których vegetacja nie rokuje żadnych widoków poprawy.

Parcelacja zadłużonych majątków ma być wykonywana przez Państwowy Bank Rolny, a wszystkie wpływy z parcelacji mają być złożone do depozytu i przeznaczane na spłatę wierzycieli. Wierzyciele otrzymują spłatę w kolejności zabezpieczenia hipotecznego, przyczem spłata nastąpi częściowo w gotówce, częściowo zaś w papierach wartościowych, przyznanych nabywcom jako kredyt na nabycie ziemi z parcelacji. Parcelacja tego rodzaju mo-

że być przymusowa, lub dobrowolna.

Przymusowo, na podstawie orzeczenia urzędu rozjemczego, parcelowane będą tylko te nieruchomości, które obciążone są ponad 100 proc. wartości szacunkowej i których właściciele nie wywiązują się ze swych zobowiązań.

Projektowana ustawa wychodzi z założenia, że w stosunku do gospodarstw niewyłączalnych, a zadłużonych ponad 100 proc. wartości szacunkowej, próby doprowadzenia do układu z wierzycielami są najczęściej bezcelowe i odwołają tylko nieuniknioną likwidację gospodarstwa. Dotyczy to zwłaszcza tych gospodarstw, które dotychczas nie skorzystały z przepisów o postępowaniu układowem.

Dla likwidacji zadłużonych mająt-

ków wybrano nie drogę sprzedaży z licytacji, lecz drogę parcelacji, ponieważ parcelacja idzie po linii wymagań polityki agrarnej, a jednocześnie zapewnia wierzycielom maximum zaspokojenia ich praw, gdyż cena, jaką uzyskać można przy parcelacyjnej rozsprzedaży ziemi, jest z reguły wyższa od ceny licytacyjnej.

Parcelację przeprowadza Bank Rolny na podstawie orzeczenia urzędu rozjemczego, wydanego na wniosek właściciela nieruchomości, wierzyciela lub też na wniosek wojewody.

Bank Rolny może też parcelować zadłużone majątki komisowo na podstawie umowy z właścicielem nieruchomości, choćby nieruchomość nie była obciążona ponad 100 proc. wartości.

Blum Konteruje

PARYŻ. W ciągu piątku premier Blum odbył liczne konferencje z przedstawicielami ugrupowań frontu ludowego.

Następnie Blum wystosował do prezesa stronnictwa radykalnego list, w którym zapytuje, czy jest ono gotowe do współpracy z rządem w ramach frontu ludowego. Premier przypomina wspólny program, uznany przez 4 partje polityczne, które należały do większości rządowej. Zdaniem premiera Bluma obecnie najważniejszym zagadnieniem jest stwierdzenie, jakie stronnictwa są gotowe do współpracy w celu wykonania tego programu. Dopiero po otrzymaniu tej odpowiedzi, sprawy, związane z zastosowaniem tego programu będą mogły być omówione przez przedstawicieli stronnictw, które zgadzają się wziąć udział w rządzie.

W kilku słowach...

— W więzieniu w Valparaiso (Chili), wybuchł gwałtowny pożar, powodując zawalenie się dachu. Po wielkich wysiłkach straż ogólna zdołała zlokalizować pożar, przyczem 26 strażników zostało rannych. Pożar więzienia wywołał wśród mieszkańców wielkie zaniepokojenie, albowiem znajdowało się w niem 400 groźnych przestępców. Wezwano na pomoc oddziały policji, które uniemożliwiły przestępcom ucieczkę.

— Władze bezpieczeństwa w Hawanie ogłosiły iż zaaresztowano około 20 osób, które przygotowywały spisek dla obalenia rządu. Pomiedzy aresztowanymi znajdował się Juan Marinello — pisarz socjalistyczny i Alejandro Vergera, przewodniczący partji rolniczej.

— Wielki samolot bombardujący uległ katastrofie w pobliżu Rzymu. 5-ciu lotników zginęło.

— Na terytorjum Argentyny, w Andach, ekspedycja inżynierów i geologów wykryła olbrzymie złoża cyny.

Nadzieje na lepsze jutro

Senatorzy o polityce i sytuacji gospodarczej w Polsce

Senat rozpatrywał wczoraj budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Referat budżetowy złożył sen. Karzysiedlewski. Pęd do uprzemysłowienia kraju jest dzisiaj powszechny. Inicjatywa prywatna, oprócz środków, musi jeszcze napotkać na należyłą atmosferę. Stworzenie warunków takiej atmosfery jest zadaniem rządu. Prywatny przedsiębiorca musi mieć widoki na zysk godziwy i jaknajmniejszą obawę przed ryzykiem. Warunki muszą być takie, bo inaczej przedsiębiorczość zdrowa łatwo może zamienić się w spekulację.

Inicjatywa prywatna powinna mieć pewność, że nie spotka się z konkurencją państwa, gdyż to może ją zniechęcić. Istniejącym zakładom należy zapewnić spokojną pracę i o ile możliwości jak najmniej regulować ich działalność. Oczywiście od niepożądanego interwencji trzeba odróżnić opiekę rządu nad przemysłem i właściwy nadzór. Szkodliwe są różne przestrozy zarówno w ustawodawstwie, jak i w dziedzinie fiskalizmu. Rozbieżności poglądów powinny być załatwiane w drodze porozumienia rządu ze sferami gospodarczymi.

CO NALEŻY DO RZĄDU

Do istotnych zadań rządu należy zaliczyć rozbudowę środków komunikacyjnych lądowych, wodnych i powietrznych, środki łączności, jak: poczta, telegraf, telefon i radio, tworzenie źródeł energii wodnej i gazowej, nie mówiąc już o przemyśle czy stowojennym. Jeżeli do tego dodamy pracę nad kulturalnym podniesieniem miast i uzdrowisk, to otrzymujemy bogaty plan robót. Przypada nie maksymalnych funduszy, jakie mamy do dyspozycji na te cele, przyczyni się bardzo znacznie do ożywienia życia gospodarczego w kraju.

Referent omawia następnie sprawę surowców, troski rzemiosła i handlu, poczem domaga się uproszczenia zbędnej formalistyki w sprawach związanych z przemysłem.

NIENAJGORSZE DZIS — LEPSZE JUTRO

Mówca wskazuje na poprawę gospodarczą i zapytuje, czy byłoby pożądanym, aby wskutek innej polityki gospodarczej poprawa ta była jeszcze większa? Zbyt skoki byłyby tu zbyt ryzykowne. Byłaby to nie tyle poprawa, co rozładunek koniunktury, co mogłoby być niebezpieczne w razie jakiegokolwiek załamania. Stąd wniosek, że wszędzie tam, gdzie wzrost produkcji wynosi około 20%, powinniśmy być zadowoleni.

Referent sądzi, że polityka min. Przemysłu i Handlu daje nam możliwość jasnego patrzenia w jutro, nie zamykając oczu na nienajgorsze dziś. Powinniśmy zwalczać wszelki pesymizm.

WĄTPLIWOŚCI

W dyskusji przemówił pierwszy s. Heiman-Jarecki, który oświadczył, że nie może podzielić optymizmu co do sytuacji gospodarczej. Pod względem wzrostu produkcji jesteśmy na przedostatnim miejscu. Nie osiągnięliśmy dotychczas poziomu wskaźnika produkcji przemysłowej z r. 1923, podczas gdy nawet Lotwa i Estonia poziom ten przekroczyły o 40 proc. Stan ten nie może napawać otuchą i radością.

Gdzie leżą przyczyny tego opóźnienia naszego? Nie brak nam ludzi uzdolnionych do czynności gospodarczych, ani bogactw naturalnych, są jednak przeszkody, które mimo tych niewątpliwych plusów utrudniają nam rozwój.

RYZYKO HAZARDZYSTY

W naszym działaniu gospodarczym istnieje przerosł interwencjonizm, który zbyt głęboko wkracza w życie warsztatów gospodarczych. Stan ten wpływa fatalnie na rozwój inicjaty-

wy prywatnej, gdyż wprowadzając do kalkulacji gospodarczej szereg niewiadomych poza normalnym ryzykiem, osłabia chęć inwestowania w działalność gospodarczą. I dlatego trzeba pamiętać, że obecne ożywienie jest tylko uruchamianiem dotychczasowego sprzętu produkcyjnego, natomiast zupełnie brak inwestycji, gdyż w tym momencie bardzo wzrasta. W tych okolicznościach ryzykować może tylko hazardysta. Dlatego uważam, że należy zapewnić przemysłowi nietyle stałości warunków pracy, bo ta nie jest rzeczą osiągalną w całości, lecz należy się starać nie stwarzać dodatkowych niestalości.

Mówca wypowiada się za prawem konkurencji, nawet rujnującej, jako cechą postępu.

NIE MAMY HANDLU

Handlu w znaczeniu światowym nie mamy. Gdynia jest tylko miejscem przeladunku dla kupca zagranicznego. Jak u nas jednak może być poważny handel importowy, kiedy kupiec musi płacić podatek przemysłowy, którego żaden kupiec zagraniczny nie płaci?

SMUTNE DOŚWIADCZENIE

W sferach przemysłowych dużo się mówi na temat projektu o organizacjach branżowych. Jest to dalsze wzmacnianie interwencjonizmu. Organizacji gospodarczych mamy bardzo dużo. Z doświadczeń z Izdami Przemysłowo-Handlowymi widzimy, że są one tylko jeszcze jednym ogniwem produkującym masę papieru i nakazów, a pozytywnego nie nie dają. Stworzenie organizacji branżowych stępiłoby jeszcze inicjatywę prywatną oraz przez stworzenie poważnych funduszy publicznych, nie kontrolowanych przez nikogo, właściwie zmniejszyłoby kontrolę nad działalnością gospodarczą. Trzeba pamiętać, że analogiczna organizacja już istnieje w przemyśle przedsiębiorczym i kosztuje ona 8 milj. zł.

KUPIEC ŻYDOWSKI

Sen. M. Malinowski domaga się większego poparcia przemysłu ludowego a sen. Trockenheim przedkłada skargi ludności żydowskiej i stara się dowieść, że kupiec żydowski przewyższa kupca polskiego z Wielkopolski.

UKRYTE SKARBY

Sen. Miklaszewski wygłasza b. ciekawe przemówienie na temat poszukiwań geologicznych w kraju. U nas się tych spraw nie docenia należyście. W Anglii zaraz po pastorażu idzie geolog. Jesteśmy bogaci w solnictwo. To dowód, że było tu kiedyś dno morskie. Jeżeli mamy w Kałuszu sole potasowe to wcale nie jest wykluczone, że będą i gdzieś indziej.

Od Niemiec Północnych przez Polskę aż do granicy bolszewickiej ciągnie się pas, w którym znajdują się pokłady brunatnego węgla - torfu. Rudy żelazne są u nas ubogie, ale przemysł hutniczy mieć musimy. Rudy są bardzo szeroko rozrzucone. Już same nazwy miejscowości jak Ruda, Rudki, Kuźnica, Kutry dowodzą, że znajdują się tam rudy, a historia uczy, że Tyzenhaus miał kopalnie rudy w Grodzieńszczyźnie i Wileńszczyźnie. Można znaleźć rudy niekiedy niebogate, ale jeżeli obnażymy głębsze warstwy to mogą się tam znaleźć rzeczy bardzo cenne.

Mamy złoża siarki pod Krakowem, co dowodzi, że był tam kiedyś wulkan. Mogą się więc znaleźć i piryty siarczane. Mamy pod Kielcami nieeksploatowaną rudę cynkową.

Mówca domaga się jaknajwiększego poparcia dla Instytutu Geologicznego.

ZASŁUGI HISTORYCZNE A KONCESJE

Sen. Algajer wskazuje, że wymiana zagraniczna znajduje się w rękach osób koncesjonowanych przez rząd. Koncesjonariusze ci przeważnie nie mają kapitałów własnych i są tylko parawanem dla różnych ciemnych osobistości, które traktują import i eksport jako przedmiot spekulacji. Trzeba skończyć z tem, aby zasługi historyczne były najważniejszym kryterjum przy udzielaniu koncesyj.

GDYNIA

Sen. Seib domaga się szybkiej komercjalizacji portu w Gdyni. Magazyny portowe są niewystarczające, dźwigarów jest za mało. Port nie spełnia tej roli, jaką mógłby spełniać.

SMOK BIUROKRACJI

Sen. Lewandowski: Dowodem utrudniania importu jest fakt, że na targach poznańskich trzy firmy an-

gielskie sprzedające herbatę zawarły transakcję z pewną firmą. Dotychczas (działo się to w maju) nie uzyskano pozwolenia i firma zagraniczna, która dostarczyła towaru, nie może otrzymać pieniędzy.

Mamy teraz przeprowadzić clearing. To znaczy, że będzie nowe biuro do tych spraw, a przecież jest to rzecz zupełnie łatwa, rozrachunek między bankami i nie trzeba biura.

Tylko, że biurokracja jest inna. Przetrzyma ona kilku ministrów i wice ministrów. Jeżeli się zlikwiduje jeden urząd, to powstanie drugi. Każdy urzędnik chce stworzyć jakąś nową koncepcję, biuro się rozwija i nie można go zlikwidować.

KUPIEC POLSKI I ŻYDOWSKI

Sen. Jeszke (z Wielkopolski) polemizuje z sen. Trockenheimem: My wszyscy bez różnicy czy endecy, czy sanatorzy podpisujemy się pod hasłem unarodowienia życia gospodarczego i tworzymy jednolity front polski. (Oklaski).

Mówca przytacza dowody przemości i aktywności kupca polskiego w Wielkopolsce. Pod względem książkowości i udostępnienia jej władzom kupiectwo i przemysł ziem zachodnich przewyższa o głowę kupiectwo żydowskie. U kupca polskiego książka leży zawsze na biurku, u kupca zaś żydowskiego znajduje się ona czasem i w rowie, kiedy ucieka na przed rewizją.

Kiedy słyszę pańskie przemówienia, przypominam mi się charakterystyczna anegdota o tym Żydzie, który idąc przez las, a drząc ze strachu, gdyż był sam, zdjął czapkę, włożył ją na łaskę i podnosząc ją do góry wołał: „Jest nas dwóch”. Oż to wolaniem „jest nas dwóch” nie zastraszy Pan kupca i przemysłowca wielkopolskiego, który walczy o unarodowienie handlu. (Oklaski).

Następnie przemawiał min. Roman, poczem zabrał głos referent s. Karzysiedlewski.

Sprawozdawca, biorąc w obronę ministra Romana przed zarzutami, zaznaczył, że min. Roman obejmując swój urząd objął go z pewną spuścizną i jeżeli pewne rzeczy uważa nawet za niewłaściwe, to jest w sytuacji kierowniczej, który nie może z miejsca zawrócić i skręcić o 180 stopni.

NA WIDOWNI

Premjer gen. Sławoj - Składkowski przyjął wczoraj delegację gminy Piski pow. Ostrołęckiego. Delegacja gminy wręczyła p. premierowi akt nadania obywatelstwa honorowego gminy.

Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj w obecności p. marszałka Śmigłego - Rydza premiera gen. Sławoj - Składkowskiego i wicepremera inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Bronzowy medal na piersiach P. Prezydenta

Na Zamku królewskim w Warszawie p. premier gen. Sławoj-Składkowski w obecności p. marszałka Śmigłego-Rydzia oraz wicepremera Kwiatkowskiego wręczył wczoraj P. Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu brązowy medal „Za długoletnią służbę”.

Katastrofa pociągu pośpiesznego 2 osoby zabite, kilka rannych

Wczoraj około godz. 5-ej nad ranem na linii kolejowej Radom-Końsk—Zdobunów pod Holubami (5 km. od Kowla) wykołcił się pociąg osobowy. Wagony bagażowy, pocztowy, klasy 3-ej i 2-ej przewróciły się.

W czasie katastrofy zabity został pomocnik maszynisty Daniel Stanisław, ranny ciężko pałac Król Jan. oraz łęcz ranni maszynista Burdżanowski Franciszek i 3-ch podróżnych: plk. Myszkowski Aleksander z Równego, Raczyńska Wanda ze Zdobunowa i Bończa Januszowa.

Nie będzie porozumienia angielsko-niemieckiego

LONDYN. Prasa angielska, komentując wczorajszą rozmowę lorda Halifaxa z min. v. Ribbentropem, twierdzi jednomyślnie, że ta przeszło dwugodzinna wymiana poglądów wykazała, iż rozpoczęcie między W. Brytanią a Niemcami jakiegokolwiek formalnych rokowań o porozumienie jest narazie całkowicie nieaktualne.

Rozbieżność poglądów obu rządów na najbardziej istotne dla tak głębokiego porozumienia sprawy jest tak głęboka, że znalezienie wspólnej płaszczyzny rokowań wydaje się obecnie rzeczą niemożliwą.

Dzienniki podkreślają, że zwłaszcza w sprawie ograniczenia swobody krytyki prasowej Niemiec lord Halifax zajął wobec żądań v. Ribbentropa stanowisko zdecydowanie negatywne.

Wyszyński żąda kary śmierci

MOSKWA. Prokurator Wyszyński wygłosił 5-godzinny mowę oskarżycielską, utrzymaną w nadzwyczaj gwałtownym tonie. Wyszyński zażądał kary śmierci dla wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem Rakowskiego i Bessonowa, dla których domagał się 25 lat więzienia.

Powstańcy zajęli Belchite

Trzy i pół tysiąca jeńców w ręku gen. Franco

SALAMANKA. Główna kwatery powstańcza komunikuje, że oddziały marokańskie oraz legionistów „Czarne strzały”, wraz z pierwszą dywizją nawarską zdobyły Belchite, przełamując zacięty opór nieprzyjaciela.

Wykorzystując ten sukces oraz załamanie się nieprzyjacielskiej linii obrony, wojska powstańcze zajęły kolejno Almonacid de la Cuba, szczyt Carnicero, Puebla de Al Bor ton, wzgórze Valsa Nueva, wieś Codo, jak również szereg innych, mniej ważnych pozycji nieprzyjacielskich. Siły odcinka środkowego frontu również zdołały przełamać opór nieprzyjaciela, zajmując miejscowości Munieca, Plesa, Plou, Cortes de Aragon i Maicas.

W ciągu nocy ubiegłej, po odparciu szeregu przeciwnatarć, prawie skrzyżło posunęło się naprzód, zdobywając La Planilla, Cabezos Altos, la Muela, Collado de la Vorgen, wzgórze północne Martin del Rio, Mirabueno, las Fuentes i Moneva.

Nieprzyjaciel w czasie tych operacji poniósł bardzo ciężkie straty. Wojska powstańcze wzięły do niewoli 3 i pół tysiąca jeńców, zdobyły olbrzymią ilość materiału wojen-

nego, a m. in. 5 tanków pochodzenia sowieckiego.

PARYŻ. Korespondent Havasa donosi z Villanueva: Stanowiska opuszczone wczoraj przez wojska rządowe były b. silnie umocnione. Składały się one z kilku linii okopów doskonale urządzonych, szeregu zasieków kolczastych i licznych i dobrze rozplanowanych na flankach, gniazd karabinów maszynowych.

Trudno też sobie wytłumaczyć,

dla czego wojska rządowe opuściły tak pośpiesznie pod naporem powstańców, stanowiska, na których wytrwały długi czas i które mogły bronieć bez specjalnych trudności.

W powstańczych kołach wojskowych szeroko komentują nieobecność lotnictwa rządowego w ostatnich walkach. Utrzymuje się przekonanie, że wojska rządowe postanowiły o ile to możliwe, oszczędzać trudny obecnie do zastąpienia materiał lotniczy.

Nadużycia na 10 milionów dolarów

Ogromna afera maklera nowojorskiego

NOWY JORK. Ryszard Whitney, właściciel jednego z bardziej znanych domów maklerskich na Wall Street „Whitney and Co”, który przed kilku dniami ogłosił upadłość, wczoraj został postawiony w stan oskarżenia pod zarzutem kryminalnych manipulacji.

Ryszard Whitney był międzynarodowym finansistą, a brat jego współwłaścicielem banku Morgana. W ciągu 5 lat był on prezesem nowojor-

skiej giełdy akcyjnej.

Jak dotychczas ustalono, Whitney zdefraudował 133 tys. dolarów, które mu zostały powierzone przez teścia, prowadził niedozwolone manipulacje akcjami nowojorskiego Yachtklubu i wielkiej firmy wódzanej — co było przedmiotem dochodzeń ze strony kierownictwa giełdy i ministerstwa sprawiedliwości.

Ogólne straty, jakie Whitney spo-

wodował swoją działalnością, szacowane są na 4 do 10 milj. dolarów.

Skandal giełdowy, którego bohaterem jest długoletni prezes giełdy nowojorskiej, odbije się szerokim echem, gdyż komisja rządowa, kontrolująca czynności giełdy, prowadzi szczegółowe dochodzenia na 17 akcyjnych giełdach amerykańskich i zamierza przeprowadzić dalsze zaostrożenie przepisów i statutów giełdowych.

Cios dla Berlina

Niepodległość Austrii na falach plebiscytu-zaskoczenia

Za wolną, niepodległą, socjalną, niemiecką, chrześcijańską i zjednoczoną Austrię, za pokój, pracę i równoprawienie dla wszystkich, którzy się przyznają do ojczyzny — pod tym hasłem odbędzie się w niedzielę 13 b. m. plebiscyt austriacki. Pod tą wymowną a prostą formułą należy położyć tylko jedno słowo: „tak“.

Plebiscyt austriacki, o którym absolutnie nie wiedzieliśmy w Berlinie, został ogłoszony dnia 9 marca, a więc zaledwie na trzy dni przed terminem. Pierwszy to chyba plebiscyt tego rodzaju, który w pewnym sensie zdecydował ma o losach całego narodu; plebiscyt, który odbędzie się bez żadnej propagandy; który zupełnie niespodziewanie spadł na głowy społeczeństwa austriackiego i całego świata. Plebiscyt — niespodzianka, plebiscyt — zaskoczenie...

W tym dowód wielkiej zręczności kanclerza Schuschnigga. Kanclerz Austrii okazał się grażczym najpierwszą wody i taktycznym znakomitym. Pomysł plebiscytu niedzielnego jest bowiem posunięciem, które gwarantuje kanclerzowi niemal stuprocentowy sukces. Kanclerz Schuschnigg, który w Berchtesgaden zmuszony był przez Hitlera do zajęcia pozycji jaskrawo „anschlussowych“, wycofuje się obecnie konsekwentnie i zręcznie na pozycję zawczasu przygotowaną i dobrze umocioną.

Już sama redakcja pytania jest niezmiernie zręczna: pytanie co do Anschlussu połączone zostało z szeregiem innych pytań, na które ogromna większość głosujących napewno odpowie „tak“. Za niemiecką, socjalną, chrześcijańską Austrię? Tak! Za pokój? Tak! Za pracę i równoprawienie dla wszystkich? Tak? Oczywiście, tak, tak i jeszcze raz tak na wszystkie te pytania. A wobec tego również „tak“ na pytanie: za wolną i niepodległą Austrię.

Najlepszą propagandą na rzecz austriackiego Frontu Ojczyźnianego okazało się widmo „Anschlussu“ z Niemcami narodowo - socjalistycznymi. To widmo wzniciło najpierw fale oburzenia przeciwko kanclerzowi Austrii, potem zaś, po ujawnieniu jego właściwego oblicza politycznego, przyczyniło się do rozgrzania patriotyzmu austriackiego. Patriotyzm jest dzisiaj w Austrii widoczniejszy, niż kiedykolwiek. Koło Frontu Ojczyźnianego i kanclerza Schuschnigga grupują się dzisiaj te wszystkie elementy, które boją się nietylko „Anschlussu“, ale wszystkich konsekwencji politycznych i społecznych, jakie pociągnąć musi zbyt wielkie zbliżenie z Trzecią Rzeszą. Wierzymy chętnie, że koło Frontu Ojczyźnianego grupują się dzisiaj nawet i żywi robotnicy, jeszcze bardzo niedawno zwalczające kanclerza w imię ideałów socjalistycznych.

Polityka kanclerza jest oczywiście namiętnie zwalczana przez austriackich narodowych socjalistów. To jest jasne. Natychmiast po ogłoszeniu plebiscytu rozpoczęli oni w Austrii wielką akcję propagandową. Jak zawsze, prowadzi ją najhałaśliwieży żywioł najmłodszego społeczeństwa. Młodzież ta została odsunięta od plebiscytu. Wynaczenie wieku obywateli uprawniających do głosowania w dniu 13 marca na lat 24 wyrzuciło poza prawa plebiscytu zastępy najbardziej żarliwych „nazi“ austriackich. Jest w tym duża mądrość polityczna. Ale to podwyższenie wieku gło-

sujących, taktycznie trafne, jest ze względu na przyszłość bardzo niepokojące, gdyż mówi, że kanclerz Schuschnigg nie panuje nad młodzieżą.

Niemniej kanclerz Schuschnigg ma w tej chwili szanse za sobą. Na jego korzyść przemawia także i sytuacja międzynarodowa.

W Berlinie przyjęto wiadomość o plebiscycie austriackim z wielkim oburzeniem. W tej chwili jednak Niemcy poza platonicznym oburzeniem na jakąś dywersję zdobyć się nie mogą. Za głośno brzmiały jeszcze w uszach Europy słowa kanclerza Hitlera, że w stosunku do Austrii Rzesza Niemiecka wyzeka się gwałtu. Rokowania wlo-

sko-angielskie są w pełnym toku; w pełnym toku też są przygotowania do podróży kanclerza Hitlera do Włoch. Nikt się zapewne nie łudzi w Berlinie co do tego, że plebiscyt austriacki zarządzony został w porozumieniu z Rzymem, a w każdym razie nie wbrew Rzymowi. W tych warunkach można się oburzać, można nawet zapowiadać, że wyników plebiscytu się nie uzna, ale nie dopuścić do tego plebiscytu, ale w jakiś inny sposób mu przeszkodzić... tego dzisiaj Niemcy dokonąć nie mogą.

Zobaczmy zaś w niedzielę, czy i w jakich rozmiarach powiedzie się proklamowany przez hitlerowców austriackich bojkot plebiscytu.

Plebiscyt austriacki, nawet gdy

kanclerzowi Schuschniggowi przyniesie większość bardzo zdecydowaną, nie będzie bynajmniej ostatnim etapem rozgrywki niemiecko-austriackiej.

Ekspansja niemiecka w kierunku Austrii, pełne energii parcie Niemiec na południe, nie jest przypadkiem, taktiką czy manewrem. Nawet najbardziej udany plebiscyt nie przekreśli tego dynamizmu. Dobrze się jednak stało, że znalazł się ktoś, kto temu żywiołowemu prądowi zdecydował się przeciwstawić swoją wolę i wolę swego narodu, ktoś, napozór ani potężny, ani wielki, kto jednak zdobył się na odwagę powiedzenia, że wola Berlina nie jest jeszcze w Europie czynnikiem rozstrzygającym. N.

Bunt 140 tysięcy dziewcząt Drakońskie zarządzenie Goeringa spotkało się z opozycją

Rozporządzenie Goeringa, nakładające na dziewczęta niemieckie obowiązek rocznej służby gospodarskiej, spotkało się zupełnie niespodziewanie z nieprzychylnym przyjęciem. Poprostu i zwyczajnie 30 procent uczennic, kończących teraz szkołę średnią, oświadczyło, że woli czas między ukończeniem gimnazjum a rozpoczęciem pracy zawodowej czy małżeństwem spędzić zgodnie ze swymi planami życiowymi, nie zdradzając specjalnej ochoty do zajęć w obrzebie kuchni. 140 tysięcy dziewcząt podniosło więc bunt przeciw nakładanym na nie obowiązkom, i to wbrew i pomimo wielu apelów, odczew i perswazji.

„Gorzej, bo i rodzice, starsze społeczeństwo nie jest zachwycone pomysłem p. feldmarszałka. „Co, służba u kogoś? Komuś śmiecie sprzątać! Nie tego moja córka nie potrzebuje i nie musi robić“ — olo powszechna prawie odpowiedź ojców i matek.

Kierownictwo planu czteroletniego jest jednak nieublagane: nie chcecie dobrowolnie nas posłuchać, więc zmusimy was do posłuszeństwa. Ukazało się też rozporządzenie urzędu pośrednictwa pracy, nakazujące rodzicom tegorocznych absolwentek gimnazjalnych meldowanie swych córek w owym urzędzie. Po-

tem oczywiście przyjdzie zawiadomienie o przydziale miejsca służby i nakaz stawienia się, czemu już, naturalnie, pod groźbą sankcyj karnych, trzeba się podporządkować.

Cała ta historia jest dla regime'u narodowo - socjalistycznego bardzo znamienna, wskazuje bowiem, że i w zglajszaltowanej Trzeciej Rzeszy obywatel nie chce rezygnować z praw do układania swej przyszłości, przyszłości swych dzieci, według swego najlepszego zrozumienia. Najciekawszym jednak w tem wszystkim są rozmiary tego „buntu“ — 140 tysięcy osób! — i... próba łagodnej perswazji, zastosowana przez porte-parole hitlerizmu, półoficjalny „Völkischer Beobachter“ aż w artykule wstępnym tego dziennika.

Tłumaczy się więc rodzicom i młodzieży, że obowiązek młodej Niemki nie kończy się wraz ze szkołą, że po wsiach i w gospodarstwach miejskich brak służby, której za żadną cenę nie można dostać, że trzeba więc zrezygnować z własnej wyгоды i planów na rzecz zbiorowości i spełnić swój roczny obowiązek gospodarski. To zresztą nie jest obowiązek stały, ale przejściowy, na czas trwania planu czteroletniego, później wszystko znów będzie po staremu. Dziś jednak nie wolno myśleć tylko o zarobkowaniu czy o zamążpójściu.

Wątpliwe co prawda, by te argumenty przekonały kogokolwiek, zwłaszcza te niezamodne rodziny i matki-widowy, które często za ostatni grosz kształcili swe córki, by po szkole mogły na posiadzie zarobić i poprawić los całego domu, a tu każą im jeszcze cały długi rok czekać.

Z tem jednak w totalnych ustrojach widać się nie liczą, gdyż autor artykułu, stwierdziwszy, że wielu ludzi przyjęło rozporządzenie Goeringa z „mieszanymi uczuciami“, radzi nie narzekać, gdyż to nie nie pomoże, bo trzeba stanąć na gruncie faktów. A faktem jest, że służby po wsiach i miastach brak, więc młodzież musi iść tam, gdzie jej każą.

O tem dlaczego tej służby brak, że to właśnie jest rezultat systemu, że to wina hitlerizmu, uprawiającego gospodarkę wojenną już w czasie pokoju; o tem, że ta właśnie gospodarka wojenna zabiera ludzi ze wsi i z kuchni — nie mówi się oczywiście, jako jedyne lekarstwo uważające dalsze wkraczanie w prawa osobiste człowieka. Rozumieją to widać jednak nawet zglajszaltowani obywateli dzisiejszych Niemiec, rozumieją nawet ta agitowana i musztrowana młodzież, skoro aż podnosi bunt przeciw rozporządzeniu Goeringa.

To dużo daje do myślenia. (ab.)

Wielki Amerykanin w Warszawie B. prezydent Hoover gościem stolicy

(a) Warszawa wita dzisiaj serdecznie i ze wzruszeniem b. prezydenta Stanów Zjednoczonych, Herberta Clarka Hoovera. Dla szerszej publiczności — tej, która polityką interesuje się mało — nazwisko Hoovera na gruncie polskim związało się na zawsze z jego wielką akcją charytatywną w pierwszych latach niepodległości.

„Mąka Hooverowska“! Wszyscy, którzy pamiętają ponury okres lat dwudziestych, wiedzą, ile magicznego blasku i żaru miały te słowa. Wyśilkom Herberta Hoovera i jego współpracowników, ich akcji na skalę największą, prowadzonej z rozmachem prawdziwie amerykańskim, szczerze szlachetnej i bezinteresownej zawdzięczają ratunek od śmierci głodowej miliony dzieci, kobiet i starców w najróżniejszych punktach Europy, w Belgii, w Niemczech, w Rosji i w Polsce. W krwią i żelazem pisanej historii nowoczesnej Europy mało jest tak pięknych kart, jak ta akcja Hoovera, pełna osobistego poświęcenia i zapалу. Ze wzruszeniem, ze czcią, z wdzięcznością witamy też, wszyscy w Polsce b. prezydenta.

Witamy go niemniej serdecznie jako wielkiego przedstawiciela największej republiki świata, Stanów

Zjednoczonych. Gdyby kto chciał się dowiedzieć, na czem polega ta najlepsza, ta prawdziwa i w kulturze amerykańskiej, niechże studiujecie życie i działalność trzydziestego prezydenta Stanów, Herberta Hoovera.

Herbert Hoover pochodzi ze starej kwakerskiej rodziny amerykańskiej. Jest też coś kwakerskiego w tym surowym zrównoważonym człowieku, który do swego olbrzymiego stanowiska doszedł własnymi siłami i własnym wysiłkiem. Rodzice bowiem odumierają Hoovera w dzieciństwie. Jego dzieciństwo i młodość są trudne, jego studia uniwersyteckie, zdobycie dyplomu inżynierskiego okupione są latami niedostatku i walki z życiem.

Uzbrojony w ten dyplom inżyniera górniczego — rozpoczął Herbert Hoover swoją wędrówkę w życie. Jakże wiele jest w nim z amerykańskiego pionierstwa! Pracuje w Chinach, w Ameryce, w Australji. Jest pierwszorzędnym specjalistą i organizatorem. Praca w jego życiu odgrywa rolę największą i najważniejszą.

Po amerykańsku, też zabiera się do urzędowania życia w swej wielkiej ojczyźnie wracając do życia publicznego po wielkiej wojnie. Jest pełen zrozumienia dla życia, gospodarcze-

go, pełen uznania dla rozmachu amerykańskiej inicjatywy prywatnej, pełen podziwu dla geniuszu tej młodej rasy, własnymi rękami wykonywającej swą potęgę i bogactwo. Jako minister handlu, jako — później — prezydent Stanów stoi stale na stanowisku, iż obowiązkiem państwa jest popieranie tego rozmachu i tej inicjatywy gospodarczej, z jego nazwiskiem też łączy się okres najbujniejszej „prosperity“ amerykańskiej, którą zresztą naprótno usiłował utrzymać; trzeźwo i po amerykańsku walecząc z narastającą falą kryzysu.

Trzeźwo też się Hoover jako tako uporządkował stosunki europejskie, inicjując w r. 1931 słynne moratorium Hooverowskie dla reparacji niemieckich; trzeźwo i po amerykańsku — ale naprótno — przeciwstawiał się rozprężeniu życia gospodarczego w Ameryce, które niósł ze sobą światowy kryzys.

Nasilenie tego kryzysu przyćmiło na pewien czas wielkie zasługi Herberta Hoovera. Przez pewien czas zdawało się, iż polityka jego następcy Roosevelta, polityka tak odmienna, tak różnemi prowadzona metodami, da lepsze wyniki niż jego, w pierwszym sensie, konserwatywna i tradycyjna polityka. Czas jednak

W świetle prasy

ARMJA I POLITYKA

„Polonia“ katowicka nawiązując do zapewnienia, złożonego z trybuny sejmowej przez ministra Spraw Wojskowych, gen. Kasprzyckiego, że wojsko trzyma się zdala od polityki, omawia problem stosunku armji do władzy politycznej państwa.

Zdaniem dziennika katowickiego, w czasie pokoju

„musi być armji wyznaczona taka sytuacja, która jej umożliwiła najpełniejsze przygotowanie państwa do obrony, ale w którejby jednocześnie mogło rozwijać się normalne życie polityczne narodu.“

Prawdziwa gotowość obronna państwa wymaga, aby armja, jako czynnik zawodowo powołany do obrony kraju miała wpływ na zagadnienia obronne. Rozciąganie jednak tego wpływu na zagadnienia ściśle polityczne pod pretekstem ich łączności z zadaniami armji jest, zdaniem „Polonii“, „najcięższym grzechem, za który kraj drogo płacą“.

PRZEDSIĘBIORCA JAKO URZĘDNIK

W interesującej korespondencji z Berlina zastanawia się „I. K. C.“ nad losami gospodarki prywatnej w Niemczech i dochodzi do wniosków bardzo pesymistycznych. Życie gospodarcze Trzeciej Rzeszy przeszło całkowicie pod kierownictwo wojskowych, którzy dotychczas kierowali planem czteroletnim a obecnie stali się czynnikiem rozstrzygającym w zreorganizowanym ministerstwie Gospodarki. Ich dążeniem jest pełna realizacja autarkji.

To nastawienie kierowniczych czynników życia gospodarczego Rzeszy ugodziło w przemysł niemiecki, który coraz bardziej uzależniany jest od czynnika wojskowego.

„Przemysłowiec w Rzeszy już dzisiaj, naskutek gęstej sieci zarządzeń kontyngentowych, zakazu wytwarzania i zarządzeń, kierujących wytwórczością, jest tak bardzo w rękę instancji państwowych, że zamknięcie kontyngentu, czy zmniejszenie przydziału surowców jest w stanie albo uczynić go powolnym, lub też wykluczyć z produkcji.“

Już w ostatnich czasach przy jakichkolwiek rozważaniach co do postaci i zadań gospodarki prywatnej i przedsiębiorcy prywatnego, coraz to wyraźniej występowała tendencja uznania tego przedsiębiorcy, wprowadzić za samodzielną wolną osobę, lecz z równoczesnym wciągnięciem go w określone normy, które są niezgodne z prywatno - gospodarczym sposobem myślenia i jego wymaganiami, a które wynikają z czystej doktryny politycznej - państwowej i polityczno - wojskowej.

Naskutek wspomnianych już zarządzeń i coraz to bardziej mnożących się poleceń prowadzenia wytwórczości w tym, a nie innym kierunku, przedsiębiorca znalazł się już naogół w roli jakiegoś wyższego urzędnika, który otrzymuje zlecenia od przełożonej instancji. Na przyszłość raczej stanie się przedsiębiorcą jeszcze bardziej pewnego rodzaju funkcjonariuszem państwowej polityki gospodarczej. Będzie on czemś w rodzaju organu wykonawczego tych postanowień, które powożenie ministerstwo gospodarki, jako centrala planowania.“

Jakie to da wyniki, wiemy już z własnego doświadczenia. Wiemy do czego prowadzi etatyzacja życia gospodarczego. Już teraz widoczne są w Niemczech rezultaty realizacji całkowitej autarkji.

„...tempo zyskowności przemysłu już w ubiegłych dwóch latach zmniejszyło się znacznie. Początkowy strąmny wzrost został dawno przerwany, częściowo przez okrojenie zysków na skutek kontroli cen, częściowo wskutek równoczesnego wzrostu współczynników kosztów. Albowiem strąmny wzrost wytwórczości w ważniejszych działach doprowadził już dawno do przekroczenia optymalnej granicy wytwórczości, a z tem do przemienienia degeneracji kosztów w progresję kosztów — zjawisko, które poza tem jeszcze się pogłębi w miarę rozbudowy autarkji.“

zda się pracować dla niego i dla wydatnienia jego zasług. Jego era była era „prosperity“ i tak też będzie wspomnianą... może i wtedy, kiedy trzeźwiej już i z pewnej perspektywy ocenić będzie można wyniki, do których doprowadzają inne metody i inne drogi.

Projekt ustawy o ulgach inwestycyjnych uchwalila Rada Ministrów

W dniu onegdajszym odbyło się pod przewodnictwem premiera generała Sławoj-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o ulgach inwestycyjnych.

Następnie Rada przyjęła projekt ustawy o ulgach dla akcji Banku Polskiego.

Akcje te oraz wypłacana od nich dywidenda i superdywidenda mają być wolne od podatków i innych danin publicznych państwowych i samorządowych.

Po przyjęciu projektu ustawy o parcelacji zadłużonych nieruchomości ziemskich Rada Ministrów uchwaliła szereg rozporządzeń o zmianie granic powiatów w woj. białostockim, warszawskim, łódzkim i poznańskim.

Uchwalony przez Radę Ministrów na posiedzeniu w dn. 10 marca 1938 r. projekt ustawy o ulgach inwestycyjnych stanowi nowego rodzaju kodyfikację szeregu przepisów w zakresie ulg podatkowych dla różnych rodzajów inwestycji, które to ulgi były zawarte dotychczas w kilku odrębnych aktach ustawodawczych i uregulowane w sposób niejednorodny.

W dotychczasowym systemie ulg podatkowych przeważały ulgi dla budownictwa mieszkaniowego, z wielką skądą dla inwestycji przemysłowych. Te ostatnie korzystały z ulg jedynie w ograniczonych rozmiarach. Uchwalony projekt, do zestawiając nadal poważne ulgi dla domów o mieszkaniach małych, stawia na pierwszym planie ulgi dla inwestycji przemysłowych, ze szczególnym uwzględnieniem Centralnego Okręgu Przemysłowego oraz poszukiwawczego wiertnictwa naftowego. Ulgi zostały tak skonstruowane, by ich skutecznosc dawała się odczuwać osobom, podejmującym inwestycje już w momencie dokonywania tych inwestycji, a więc wtedy, gdy potrzeby środków finansowych są dla inwestorów największe.

Projektowana ustawa dzieli się na 9 rozdziałów, które obejmują ulgi: dla inwestycji w Centralnym Okręgu Przemysłowym, dla inwestycji na obszarze woj. wschodnich, dla poszukiwawczych wierceń naftowych, dla inwestycji w zakresie kopalnictwa rudy, hutnictwa, koksowni, przedsiębiorstw lotniczych, budownictwa garażowego i budowy kolei użytku prywatnego, dla nowowznoszonych budowli, dla nabywców pojazdów mechanicznych i statków powietrznych i wreszcie ulgi dla nabywców akcji różnych spółek akcyjnych oraz udziałów w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Ponadto jeden rozdział obejmuje przepisy proceduralne, drugi przepisy przejściowe i końcowe.

Ułga podstawowa, z wyjątkiem ulg dla nabywców pojazdów mechanicznych i statków powietrznych, jest prawo potrącenia z dochodu kosztu inwestycji lub zapłaconej ceny emisyjnej akcji, bądź ceny udziału. Oprócz tej ulgi działa na obszarze Centralnego Okręgu Przemysłowego jeszcze ulga w postaci 10-letniego zwolnienia od podatku dochodowego dochodu, płynącego z nowozałożonych przedsiębiorstw, które uznane będą za szczególnie ważne ze stanowiska obrony kraju oraz ulga w postaci 10-letniego zwolnienia od podatku dochodowego do

chodów z produkcji ropy naftowej i gazu ziemnego, uzyskanej w otworach wiertniczych poszukiwawczych.

Poza ulgami w podatku dochodowym przewidziane są jeszcze ulgi w podatku specjalnym dla nabywców akcji i dla osób budujących domy, oparte również na zasadzie potrącenia z wynagrodzeń podlegających temu podatkowi, ceny akcji lub kosztów budowy domów mieszkalnych, ulgi w podatku od nieruchomości oraz ulgi w opłatach stemplowych, polegające na zwolnieniu od tych opłat szeregu pism, stwierdzających zawarcie

umów o nabycie obiektów, potrzebnych do powstania lub powiększenia przedsiębiorstwa itp.

Ułgi dla nabywców pojazdów mechanicznych i statków powietrznych istnieją w podatku dochodowym i w podatku specjalnym i oparte są na zakazie potrącenia 15 proc. ceny nabycia pojazdu lub statku z ogólnej sumy tych podatków.

Podkreślić należy, że ulgi dla nowowznoszonych budowli przewidziane w ustawie projektowanej, wchodzi w życie dopiero z dniem 1 października 1938 roku. Do tego zaś czasu obowiązują

będą nadal ulgi dotychczasowe. Prawo do ulg dotychczasowych przysługiwają będzie w myśl projektu każdemu, kto budowę domu rozpocznie pod rządem przepisów dotychczasowych i wykaże, że w dn. 1 października 1938 r. założone były fundamenty pod przyszły dom.

Z porównania zespołu ulg, przewidzianych dla poszczególnych rodzajów inwestycji wynika, że najwyższe ulgi będą służyć osobom, zakładającym nowe przedsiębiorstwa w Centralnym Okręgu Przemysłowym i osobom, podejmującym poszukiwawcze wiercenia naftowe.

Przełomowy rok na kolejach 75 milj. zł. więcej od preliminowanych wpływów

W godzinach wieczornych Senat rozpatrywał budżet Ministerstwa Komunikacji.

Referent sen. Dobaczewski, zwrócił uwagę na to, że okres kryzysu wyczerpał i wygłodził inwestycje w kolejnictwie. Zaległości w parowozach wynoszą 250 sztuk, co równa się 100 milj., w wagonach osobowych — 440 sztuk, równe 110 milj. Stan wagonów towarowych jest znacznie lepszy.

Rok 1937 był jednak w kolejnictwie rokiem poprawy. W okresie tym dochód z ruchu osobowego wzrósł o 8,1 proc., w stosunku do preliminowanego, a z ruchu towarowego — o 20 proc. Wpływy z eksploatacji przewyższyły o 75 milj. wpływy preliminowane. Do roku 1937 PKP. pracowały prawie bez gotówki obrotowej i wskutek tego uszczuplały swoje zapasy materiałowe. Służnie też czyni Ministerstwo, przeznaczając nadwyżkę na kapitał obrotowy.

Preliminarz przewiduje nadwyżkę dochodów w wys. 61.780.000 zł., z tego wpłata do Skarbu państwa wyniesie 42 milj., a 19 milj. przeznacza się na dopłatę do funduszu inwestycyjnego PKP.

W przebudowie węzła warszawskiego jesteśmy opóźnieni o lat 14. Ze względu na rozwój ruchu podmiejskiego, kwestia ta staje się zagadnieniem społecznym. W innych państwach, zwłaszcza w Niemczech, zagadnienie ruchu podmiejskiego rozwijane jest przy dużym wysiłku miast i inicjatywy prywatnej. Trzeba powołać społeczeństwo do tej akcji.

Trzeba stwierdzić poprawę w zakresie motoryzacji. Liczba samochodów zwiększyła się o 8 tys., z czego 59 proc. dostarczyły krajowe wytwórnie P. Z. Inż. i Lilpop. Wytwórczość krajowa nie zaspakaja ruchu i produkcja musi się powiększyć.

LEPIEJ, ALE JESZCZE NIE DOBRZE
Sen. Zarzycki: Jeżeli możemy się ludzi, że rok 1937 jest rokiem dalszego wzrostu obrotów, że dochody za 11 miesięcy tego roku przekraczają przewidywanie, to jednak musimy wziąć pod uwagę, że moc roboty jest do odrobienia, zarówno pod względem technicznym, jak i finansowym.

Obrót PKP. przewidziany na rok 1938 wynosi ponad 1 miliard zł. Nie zapominać, że w latach dobrej koniunktury, a więc w latach 1928 — 29 obroty te wynosiły półtora miljarda zł., a w 1929-1930 — 1.600.000.000 zł. A zatem dzisiejszy stan obrotu jest niski.

PKP. odczuwają poza tym brak gotówki i to zarówno płynnej, jak i w zasobach. Niestety, PKP. muszą się chwycić wystawiania weksli, środka, niespotykana w żadnym innym przedsiębiorstwie państwowym, chociaż trzeba przyznać, że suma zadłużenia wekslowego spadła z 80 na 33 milj. zł. Zadłużenie PKP. jest ogromne i wynosi około 1,5 miljarda złotych. Trzeba dodać, że obsługa długów wzrasta i w roku 1936 wzrosła z 35 milj. zł. na 52 milj. zł., a więc o 49 proc.

O USPLAWNIENIU WISŁY

Sen. Kleszczyński porusza problem usplawnienia Wisły, żądając, aby parlament na przyszłej sesji zajął się tą sprawą poważnie. Mówca jest zdania, że moźna by emitować pożyczkę wewnętrzną na ten cel, byłaby ona popularna i rentowna.

ROZBUDOWAĆ LINJE LOTNICZE
Sen. Maciejewski domaga się rozbudowy linii lotniczych. Dlaczego zaniechano urządzenia linii z Warszawy do Budapesztu, do Weneccji i do Rzymu? Nie możemy pozwolić na to, żeby Polska, która jeszcze niedawno była na 4-tem miejscu w komunikacji lotniczej staczała się na jedno z ostatnich. (Oklaski).

WIELKA PRACA

Sen. Karzko-Siedlewski: Polska przeżyła po wojnie systemy kolejowe trzech państw zaborczych, w niesłychanym stanie zniszczenia. Faktem jest, że potrafiłszy w krótkim czasie skoordynować wszystkie elementy.

Od chwili stabilizacji naszej waluty, t. j. od roku 1924 do roku 1936 wydatkowano na inwestycje i budowy kolejowe 1.372 miliony zł. Mimo to dopiero 80 proc. zniszczeń wojennych zostało od budowanych.

Od roku 1918 zbudowano 1.742 km. nowych linii i ułożono 365 km. dróg i torów. Na przebudowę węzła warszawskiego wydano 147 milionów, na stację w Pruszkowie 13.500.000 zł., a na inne — 32 miliony. W okresie 15 lat ilość wagonów osobowych na dzień 1 stycznia 1938 r. doprowadzono do 10.343, a więc w porównaniu z rokiem 1932, jest o 1.482 więcej. Ilość taboru towarowego powiększyła się blisko o 100 proc. Liczba parowozów doprowadziliśmy do 5.244, a więc przybyło 1.100 sztuk. To wszystko wykonano przy równoczesnej modernizacji części technicznej i urządzeń wewnętrznych. Jeżeli zdołano osiągnąć te wyniki, to stało się to dzięki zdobywcy w dziedzinie racjonalizacji pracy.

Ministerstwo na końcu roku 1934 przy stało do zaopatrzenia taboru w hamulce zespolone, co daje w ruchu towarowym większe bezpieczeństwo i pozwala na większą szybkość jazdy.

W ostatnim czasie zdołaliśmy ułpynieć zamrożone nasze wierzytelności w Niemczech, co pomogło do wzrostu środków obrotowych PKP. Zapowiedź p. ministra, że przyszłe lata będą okresem rozszerzenia sieci i pomnożenia taboru,

daje gwarancję, że zwiększone dochody kolei będą zużyte zgodnie z interesem państwa.

PRZEMOWIENIE MIN. ULRYCHA
Ostatni przemawiał min. Ulrych. Nawiązując do kwestyj, poruszonych przez sen. Gwiżdża i sen. Fleszarową, minister zaakcentował wzmoczenie zainteresowania turystyką w Polsce i motywował, dlaczego powołano do tych spraw czynniki specjalną uwagę zwrócić na Tatry i sąsiednie okolice.

Minister dowodził celowości budowy obserwatorium meteorologicznego na Kasprowym Wierchu, co również uzasadnia uzależnienie kolei linowej, z którą tak uszeregowano.

W końcu upomniał się minister o należne uznanie dla władz kolejowych za opanowanie sytuacji w „zakolowanym” niedawno węzle warszawskim.

Moje Ministerstwo przeszło przez ciężki ogień krytyki z tytułu wydarzeń na zelektryfikowanym węzle warszawskim. Tragedja elektryczna ruszyła 28 lutego. Ani jeden głos nie podjął, że był to olbrzymi wysiłek ze strony całego personelu kolejowego. Wysoka Izba pozwoliła, że ja tę rzecz zaakcentuję, jako satysfakcję dla mego personelu kolejowego.

8 milj. złotych dodatkowych kredytów Jaki będzie ich podział

Sejmowa komisja budżetowa obradowała onegdaj nad projektem ustawy o kredytach dodatkowych.

Ref. pos. Holyński wskazał, że projekt przewiduje asygnowanie sumy 8 milj. zł., znajdujących pokrycie w dochodach z Monopolu Spirytusowego. Kredyt dotyczy kilku ministerstw. Projekt wprowadza upoważnienie dla ministerstw do dalszych wydatków, nie oznaczając ich wysokości i to na okres po upływie roku budżetowego 1937-38 w ciągu trzech miesięcy.

Pos. Madeyski proponuje podwyższenie subwencji dla Opery w Warszawie o 100 tys. zł. z kredytów dodatkowych.

Pos. Sommerstein wskazuje, że projekt rozważany podważa zasady ustawy skarbowej i przepisy Konstytucji dotyczące praw budżetowych Izby Ustawodawczej. Izby muszą znać nie tylko cele, na które idą kredyty ale także wysokość sum. Wprowadzanie pewnych wy-

datków pod postacią kredytów dodatkowych sprowadza kompetencje Sejmu do czczej formalności.

Analizując poszczególne pozycje kredytów dodatkowych mówca stwierdza, że przeznaczone są one na nowe samochody dla dygnitarzy ministerjalnych. Taka motoryzacja powiększa tylko liczbę rządowych samochodów reprezentacyjnych.

W zakończeniu mówca wskazuje na niedostateczną wysokość wydatków na wyżywienie więźniów i proponuje aby kwoty preliminowane na ten cel podwyższyć w kredycie dodatkowym.

W dyskusji posłowie Zaklika, Pacholczyk i Wróblewski poparli wywody przedmówcy. Wiceminister Grodyński bronił projektu. Na zakończenie uchwalono ustawę o kredytach dodatkowych w brzmieniu projektu rządowego z poprawkami referenta Holyńskiego uwzględniającymi możliwość podwyższenia kredytu na wyżywienie więźniów.

Uniezależnić sędziego od czynnika politycznego Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów w walce o niezawisłość sędziowską

Marcowy numer naczelnego organu Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. „Głos Sądownictwa”, wydawany przez Zarząd Główny tego Zrzeszenia pod redakcją prezesa Kazimierza Fleszyńskiego, przynosi sprawozdania z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Zrzeszenia z dn. 26 lutego r. b., nadzwyczajnego Walnego Zebrania Zrzeszenia z tegoż dnia oraz zwyczajnego Walnego Zebrania z dn. 27 lutego. Jak wynika z tych sprawozdań, obrady poświęcone były głównie sprawom uposażeniowym, z którymi łącznie zasadę niezawisłości sędziowskiej.

„Głos Sądownictwa” w sprawozdaniu z zebrania Zarządu Głównego Zrzeszenia przytacza opinie prezesa Supińskiego, który oświadczył m. inn., że „należy duszacy ustrój sądowy do gruntu przerobić i uniezależnić sędziego od czynnika politycznego — jakim jest

minister Sprawiedliwości; stan obecny koliduje z niezawisłością sędziowską”.

Jak informuje dalej organ sędziów i prokuratorów, w toku nadzwyczajnego Walnego Zebrania Zrzeszenia, szereg mówców wskazało na celowość przedstawienia Panu Prezydentowi R. P. potrzeb sądownictwa w zakresie sprawy uposażeniowej i sprawy niezawisłości sędziowskiej, oraz na konieczność zaznajomienia społeczeństwa z sytuacją w sądownictwie.

Sprawa t. zw. krakowska, była również przedmiotem obrad ciała organizacyjnych Zrzeszenia. W „Głosie Sądownictwa” czytamy m. in.:

„Kol. Dąbrowo zgłosił w sprawie t. zw. krakowskiej wniosek następującej treści: „Zarząd Główny stwierdza, że uchybienia, jakich dopuszczono się w toku postępowania przygotowanego w sprawie z oskarżenia Hindy Fleischowej i innych — wyrządziły niezasiadłość krzywdę sądownictwu”. Po dyskusji, w której zabrał głos szereg kolegów, wniosek ten został przyjęty”.

Przeciw krwawej kompromitacji sprawiedliwości

LONDYN. Skrajnie lewicowi posłowie Izby Gmin, wchodzący w skład frakcji parlamentarnej niezależnej Partii Pracy Maxton, Buchanan, Macgovern i Stephens wraz z sekretarzem generalnym tego stronnictwa Brockwy'em, doradzili ambasadorowi sowieckiemu Majekiemu ostry protest przeciw odbywającemu się w Moskwie przesłuchaniu Bucharina i tow.

Protest, zaadresowany do Stalina, stwierdza, że barbarzyński terror w Związku Sowieckim poderwa w społeczeństwie W. Brytanii opinię o Sowietach.

Omawiając akt oskarżenia i przebieg procesu, autorzy memorjału stwierdzają, że dają one materiał do wniosku, że najwyższe stanowiska w Sowietach zajmują zdegenerowane typy.

W zakończeniu autorzy memojalu rzucają do wypuszczenia więźniów sowieckich tysięcy niewinnych ludzi i zaprzestania masowych rzezi.

Wykrycie mordercy Reissa

PARYŻ. „Journal” donosi, że policja szwajcarska zdołała zidentyfikować głównego sprawcę morderstwa, popełnionego na b. agencie G. P. U. Ignacym Reissie.

Morderca, który dokonał tej egzekucji własnoręcznie w czasie wycieczki samochodowej, był obywatel francuski niejaki Karol Martignat, który zbiegł zagranicę.

Ślady Martignata prowadzą w kierunku Meksyku.

Wiadomość o wyjeździe Martignata do Meksyku podaje również „Liberte”, podkreślając, że w Meksyku zamieszkuje obecnie Trocki, i zadając pytanie, czy Martignat nie został wysłany do Meksyku, aby dokonać zamachu na Trockiego.

Schacht definitywnie pozostaje na stanowisku prezesa Banku Rzeszy

BERLIN. Z dniem 16 marca rozpływa kadencja dr. Hjalmar Schachta jako prezesa Banku Rzeszy.

W związku z tem kanclerz Hitler, na podstawie paragrafu 6 statutu Banku, przedłużył na okres dalszych 4 lat kadencję dr. Schachta w charakterze prezesa dyrektora Banku Rzeszy.

Dymisja de Man

BRUKSELA. Minister Finansów de Man podał się do dymisji.

DZIECKO POLSKIE — W POLSKIEJ SZKOLE POPRZĘ ZBIORKE NA SZKOLE POLSKIE ZA GRANICĄ

KONTO P. K. O. Nr 21.895

Odczyt wicemin. A. Rosego w Paryżu

Dr. Adam Rose, podsekretarz Stanu w ministerstwie Przemysłu i Handlu wyjeżdża dziś na trzy dni do Paryża, gdzie wygłosi w Sorbonie na zaproszenie Centralnego Etrangerów wykład o polskich problematach surowcowych i ludnościowych.

Nowe schronisko powstanie na Głodowie

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego postanowiło rozpocząć budowę nowego schroniska, na miejscu spalonego przed paru dniami na Głodowie. Nowe schronisko będzie tak jak poprzednie w stylu zakopiańskim i będzie również nazwane imieniem Karola Stryjeńskiego.

Wizyta wiceprezidenta Senatu W. M. Gdańska

W związku z zamówieniami, jakie Rada Portu W. M. Gdańska poczyniła w zakładach przemysłu metalurgicznego na G. Śląsku, bawił w Polsce w dniach od 7 do 9 b. m. wiceprezydent Senatu W. M. Gdańska, Huth.

P. Huth zwiedził hutę „Zgody” oraz inne zakłady na G. Śląsku, następnie zaś udał się do Krakowa i Wieliczki, a w dniu 9-ym b. m. bawił w Warszawie, gdzie jak już donosiliśmy wygłosił w Związku Izby Przemysłowo-Handlowych odczyt na temat: „Znaczenie techniki dla życia gospodarczego państwa”.

Odczyt ks. biskupa Gawliny w Wiedniu

WIEDEN. Dziś odbył się tu staraniem „Kulturbandu” odczyt ks. biskupa polowego W. P. Gawliny na temat „Problem wodza w państwie, wojsku i kościele”.

Niech w Polsce zniknie proletarijat i wieś podniesie się z nędzy

Orędzie Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych

Episkopat Polski wszystkich parafialnych ordynariuszy, metropolitów i biskupów wydał orędzie do duchowieństwa i wiernych w sprawie uchwały I Polskiego Synodu Plenarnego. Orędzie to będzie czytane z ambon w 2, 3 i 4 niedzielę Wielkiego Postu.

Przyznając plan dekretów synodalnych, pisał Książe Biskupi — zdawałoby się, że znowu zaczynają od nowienia życia chrześcijańskiego, czyli od przywrócenia katolickiego ducha, pełni, mocy. Wypomnę bez materjalizmu i materializmu, jeżeli nie prześlą nam nadprzyrodzone życie religijne — wysoką kulturę ducha.

Przebudowa społeczna, tak konieczna i pilna, tak trudna i nieodłączna od ołtarza, dokonac się powinna bez nowych krzywd, grzechów, rewolucji, przewrotów gwałtownych i bezcelowych spustoszeń. Wskazania etyczne tych przemian podają encykliki społeczne, sprzewodząc je do dwóch naczelnych zasad: sprawiedliwości społecznej i miłości chrześcijańskiej.

Orędzie Episkopatu podkreśla, że należy bezwarunkowo:

— czynnie do tego dążyć, by w Polsce znikł proletarijat, by się trwale poprawiła dolna robotnika, by się wieś podniosła z nędzy i aby wólcie w kraju nastąpiły takie warunki, izby nikt, mający chęć do pracy nie musiał o nią zebrać i walczyć.

szlachetniejszą etykę życia zbiorowego. Synod wiec przypomina wszystkim obowiązek katolickiego patriotyzmu w stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej. Wzywa tych, którzy mają bezpośredni lub pośredni wpływ na kierunek polityki, by się rzadili zasadami katolickimi. Żąda, by obywateli zapoznawali się z katolicką etyką życia publicznego i by na każdym kroku byli jej zdecydowanymi rzecznikami w teorii i praktyce.

Przebudowa obecnych stosunków społecznych jest uważana przez Kościół za konieczność. Kościół nie solidaryzuje się z formami, które się przeżyły i muszą ulec zmianom.

Ale przebudowa społeczna, tak konieczna i pilna, tak trudna i nieodłączna od ołtarza, dokonac się powinna bez nowych krzywd, grzechów, rewolucji, przewrotów gwałtownych i bezcelowych spustoszeń. Wskazania etyczne tych przemian podają encykliki społeczne, sprzewodząc je do dwóch naczelnych zasad: sprawiedliwości społecznej i miłości chrześcijańskiej.

Orędzie Episkopatu podkreśla, że należy bezwarunkowo:

— czynnie do tego dążyć, by w Polsce znikł proletarijat, by się trwale poprawiła dolna robotnika, by się wieś podniosła z nędzy i aby wólcie w kraju nastąpiły takie warunki, izby nikt, mający chęć do pracy nie musiał o nią zebrać i walczyć.

Wielkie zainteresowanie wywołał zapowiedziany przyjazd do Polski najbardziej sławnego z zagranicy bezrobotnego, który tu ma nawiązać kontakt z odpowiednimi czynnikami, a zarazem wygłosić dnia 15 b. m. interesujący odczyt p. t. „Problemy bezrobocia i przeciwdziałania temuż w Anglii“.

Tym ekspertem jest prof. John Harold Clapham, przybywający do Warszawy dnia 14 b. m. na zaproszenie Polskiego Instytutu Współpracy z Zagranicą, a delegowany przez „British Council“. Jest to profesor historii ekonomii na uniwersytecie w Cambridge, który ukończył z najwyższym odznaczeniem, jako 22-letni młodzieniec w r. 1895. Uzyskał za swe wybitne prace w dziedzinie historii nagrodę ks. Alberta. Był przez jakiś czas dziekanem i wicerekтором uniwersytetu w Cambridge i jest nadal kierownikiem wydawnictw tegoż uniwersytetu. Poza to jest honorowym doktorem nauk humanistycznych uniwersytetu w Harvard (USA), członkiem zarządu Akademii Brytyjskiej i Szwedzkiej itd.

Jak każdy Anglik — nie zaniedbuje sportów. W swoim czasie był ceniowym lekkoatletą i futbolistą oraz dzielnym alpinistą. To też dziś, pomimo 65 lat, czuje się jeszcze zupełnie rześko, pełen sił i energii.

Dipl.

Bezplanowość i niecelowość

Dlaczego szkolnictwo zawodowe cierpi na brak lokali

(jmt) Gimnazjum mechaniczne na Pradze, założone i utrzymywane przez Towarzystwo Oświaty Zawodowej nareszcie otrzymało własne pomieszczenie.

Jest to duży budynek o wielkich oknach i rozległych, widnych salach szkolnych, wykończony niedawno przy ulicy Targowej 86. Wykłady rozpoczęły się tu przed kilku tygodniami, a było po temu już czas najwyższy, bo gimnazjum mechaniczne, uruchomione na początku września r. ub., tułało się dotąd po różnych wynajętych i, o czwycie, do celów szkolnych zupełnie nieprzystosowanych lokalach. Prowizoryczność ta szczególnie ujemnie odbijała się na zajęciach praktycznych, gdyż nie można było uruchomić wszystkich przewidzianych przez program pracowni.

Jutro nastąpi uroczyste poświęcenie nowego budynku, który jest niewątpliwie ważnym osiągnięciem na polu budowy gmachów szkolnych w stolicy.

— Ale to przysłowiowa kropla w morzu — mówią w Towarzystwie Oświaty Zawodowej — tych lokali potrzeba znacznie więcej, a my, niestety, nie nadążamy z ich budową. Dziś te potrzeby ze szczególną dotkliwością zaznaczają się w dziedzinie szkolnictwa zawodowego. Pęd młodzieży w kierunku zdobycia wykształcenia nawrośko praktycznego jest wprost olbrzymi. W gimnazjum mechanicznym uruchomiono trzy równoległe oddziały i, po bardzo ścisłej selekcji kandydatów, trzeba było jednak przyjąć aż 160, chociaż liczba ta znacznie przekracza normę.

— Czy we wszystkich szkołach zawodowych panuje takie przepełnienie?

— A tak. Towarzystwo Oświaty Zawodowej w samej stolicy prowadzi jeszcze kilka innych zakładów i wszędzie jest to samo. Przepełnienie jest i w gimnazjum i w liceum kupieckim i w szkole przysposobienia dla absolwentów gimnazjalnych. A nie lepiej jest i poza Warszawą. We Lwowie, w Wilnie, Brześciu czy Lublinie, jednym słowem wszędzie, gdzie tylko Towarzystwo uruchomiło szkoły zawodowe, napływ kandydatów był tak wielki, że przekraczał wszelkie nasze możliwości. Podobne zjawisko zresztą obserwujemy w szkołach zawodowych, uruchamianych przez państwo czy samorządy. Potrzeba oświaty zawodowej okazała się daleko większą niż to przewidywano.

— Aby zaradzić zlewu trzeba by chyba na gwałt budować gmachy szkolne, tylko... tylko brak na to środków, czy tak?

— Mój rozmówca wzrusza ramionami.

— Proszę pana — mówi — te braki szkolnictwa zawodowego w

Polsko-angielskie rokowania węglowe

W tych dniach wyjechała do Londynu delegacja polskich przemysłowców węglowych, celem omówienia z przemysłowcami angielskimi szczegółów, związanych z zawartym trzy-letnim węglowym układem handlowym polsko-brytyjskim.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrótach ograniczonych. Notowano: Amsterdam 294,90, Bruksela 85,15, Londyn 26,44, Nowy Jork 5,27,13, Nowy Jork-kabel 5,27,38, Oslo — 132,85, Paryż 16,71, Praga 18,51, Sztokholm 136,15, Zarych 122,40. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5,24,50, kanadyjskie 5,24, floreny holenderskie 293,90, franki francuskie 16,41, szwajcarskie 121,90, belgijskie 88,90, funty angielskie 26,35, palestyńskie 25,95, guldeny gdańskie 99,75, korony czeskie 16,50, duńskie 117,45, norweskie 132,20, szwedzkie 135,50, hry wloskie 21,10, marki fińskie 11,30, niemieckie 98, niemieckie srebrne 112, szylingi austriackie 84.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była również utrzymana, przy obrótach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 113,50, ziemne 112,75, Węgiel 31,38, L. Popy 64,75, Modrzew 13,75, Norblin 77, Starachowice 33,25, Zyrardów 70,50.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy większych obrótach 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna, Notowano: Bank Polski I em. 84,25 — 84,38, seria 93,50, II em. 84 — 83,75 — 83,88, 4 proc. dolar. 42, 4 i pół proc. wewnętrzna 66, 4 proc. konsolidacyjna 67,50 — 67,75, 5 proc. konwersyjna 69,75, drobne 70, 4 i pół proc. ziemskie 62,75 — 62,50 — 63, 5 proc. Warszawskie stare 75,75, 5 proc. Warszawskie z r. 1933 — 70, 75, 5 proc. Warszawskie z r. 1936 — 72,50, 5 proc. Łódzi z r. 1933 — 64,25, 5 proc. Piotrkowa z r. 1933 — 60.

POZAGIELDOWE KURSY WIECZORNE

Dolarówka 42.
Inwestycyjna I em. 84, trzy ósme.
Inwestycyjna II em. 83, siedem ósmych
Konsolidacyjna 67,75.
4 i pół proc. Poż. Wewn. 66.

Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-rolniczej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.042 t., w tem żyta 148 ton. Notowano za 100 kg. parvelt wagon Warszawa w bandlu burtrawny w ładunkach wagonowych: pszenica jednokłosa 29,25 — 29,75, czerwona szklista — 29,75 — 30,25, zbierana 28,75 — 29,25, żyta I st. 21,25 — 21,75, jęczmień brow. 20,75 — 21,25, I gat. 19,50 — 19,75, II gat. 18,75 — 19, II gat. 18,25 — 18,75, owies I st. 21,50 — 22, gat. II 20 — 20,50, gryka 18 — 18,50, peluska 24 — 25, wyka 21,50 — 22,50, żab kowski 25,50 — 26,50, mąka pszenna wyciągowa 45 — 47,50, I gat. 42 — 44,50, gat. I-A 39,50 — 40,50, II gat. 33-35, gat. II-A 28,50-31,50, III gat. 25,50 — 28,50, pastwana 18,50 — 19,50, żytnia I gat. 33 — 33,50, gat. I-szy do 65 proc. 30,50 — 31, II gat. — 23,50 — 24,50, razowa 25 — 25,50, mąka ziemniaczana „superior“ 30 — 31, otręby pszenne grube 16,75-17,25, średnie 15,25-15,75, miaki 15,25-15,75, otręby żytnie 13,25-13,75, jęczmień 13,75 — 14,25, groch polny 24 — 26, Victoria 28,50 — 29,50, łubin niebieski 14,75 — 15,25, żółty 15,50 — 16, seradela 34 — 36, rzepak zimowy 55 — 55,50, letni 53 — 54, rzepak zimowy i letni 51 — 52, siemię 47,50 — 48,50, mak niebieski 102 — 105, konicznina czerwona surowa bez grubej kaniarki 95 — 110, bez kaniarki o czystości 97 proc. 125 — 135, biała surowa 190 — 210, bez kaniarki o czystości 97 proc. 220 — 240, konicznina szwedzka — 240 — 250, makuchy liane 21 — 21,50, rzepakowe 17,75 — 18,25, słonecznikowe 19,75 — 20,25, sruł sojowy 23,75 — 24,25, ziemniaki jadalne 4 — 4,25, fabryczne — 3,25 — 3,50, słoma żytnia prasowana — 7,25 — 7,75, siano prasowane I gat. 11 —

Najwybitniejszy znawca spraw bezrobocia przybywa do Polski

Wielkie zainteresowanie wywołał zapowiedziany przyjazd do Polski najbardziej sławnego z zagranicy bezrobotnego, który tu ma nawiązać kontakt z odpowiednimi czynnikami, a zarazem wygłosić dnia 15 b. m. interesujący odczyt p. t. „Problemy bezrobocia i przeciwdziałania temuż w Anglii“.

Tym ekspertem jest prof. John Harold Clapham, przybywający do Warszawy dnia 14 b. m. na zaproszenie Polskiego Instytutu Współpracy z Zagranicą, a delegowany przez „British Council“. Jest to profesor historii ekonomii na uniwersytecie w Cambridge, który ukończył z najwyższym odznaczeniem, jako 22-letni młodzieniec w r. 1895.

Zastaw rejestrowy na urządzeniach zakładów rzemieślniczych

Związek Izby przemysłowo-handlowych zapoinjował ostatnio projekt ustawy o rejestrowym prawie zastawu na maszynach, silnikach i narzędziach zakładów rzemieślniczych.

Związek Izby nie sprzeciwił się w zasadzie projektowi, wysunął jednakże szereg zastrzeżeń, uważając, iż wymaga on jeszcze gruntownego prerredagowania.

Związek Izby podniósł między innymi, że ustanowienie każdego prawa zastawu na ruchomościach czyni wyłom od zasad kodeksu cywilnego. Konstrukcja zastawu rejestrowego pod względem prawnym przedstawia duże trudności, zwłaszcza, jeżeli chodzi o zabezpieczenie praw wierzyciela. Pod względem zaś ekonomicznym zachodzi obawa, że szersze stosowanie instytucji zastawu rejestrowego może nadwyrężyć kredyt osobisty, gdy każdy wierzyciel będzie raczej skłonny do opierania udzielonego kredytu na zabezpieczeniu rzeczowym w miejsce dotychczasowego kredytu osobistego.

Z konstrukcji projektu nie wynika również, aby dotyczył on kredytu inwestycyjnego. Narzędzia pracy mogłyby więc być uważane tylko jako zabezpieczenie kredytu kilkule-

Organizacja działu polskiego na Międzynarodowej Wystawie Rzemiosł w Berlinie

W związku z pracami przygotowawczymi związanymi z organizacją działu polskiego w Międzynarodowej Wystawie Rzemiosł w Berlinie, odbyła się w dniu 7 b. m. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem pana wiceministra dr. Adama Rosego konferencja, w której udział wzięli delegaci Ministerstwa W. R. i O. P. i M. S. Z. oraz przedstawiciele samorządu gospodarczego rzemiosła.

W wyniku konferencji powołana została specjalna komisja, w skład której weszli delegaci zainteresowanych ministerstw i przedstawiciele samorządów: przemysłowo - handlowe i rzemieślnicze.

Komisja ma za zadanie przedstawić wnioski co do sfinansowania Działu Polskiego Międzynarodowej Wystawy Rzemiosł w Berlinie, oraz uzgodnić plany organizacyjne.

Posiedzenie Rady Banku Polskiego

W dniu 10 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Władysława Pająka posiedzenie rady Banku Polskiego. W posiedzeniu brała udział rada w skład której wchodził także dyrektor Banku w lutym r. b.

W sprawie posiedzenia tem rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji z działalności Banku w lutym r. b.

Ciałalność B.G.K.

W dniu 10 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. Romana Góreckiego posiedzenie Rady Zarządczej Banku Gospodarstwa Krajowego, poświęcone omówieniu działalności Banku w r. 1937 i bilansu wraz z rachunkiem strat i dochodów za rok ubiegły.

Siedziba patrycjuszów w ruinie

Renowacja kamienicy Szyndlerowskiej

W kamienicy zwanej niegdyś Szyndlerowską, a później Erhardowską, stojącej obok dawnej siedziby Baryczków i malowanym frontem patrzącej na rozległy rynek staromiejski, jest pusto, cicho, glucho.

Jeszcze parę tygodni temu stukaly tu młotki, dźwięczały oskardy. Jeszcze niedawno na wszystkich piętrach pracowali murarze i cieśle, burząc cienie w jedną cegłę przymurki i drewniane przepierzenia, które w ciągu długich dziesiątków lat oszpecano, dzielono przepyszne renesansowe komnaty dawnej siedziby patrycjuszowskiej.

A było z tem roboty, proszę pana — mówi dozorca, taki typowy „Walenty“ z rysunków Kostrzewskiego. — Przecież mieszkało tu aż 30 lokatorów. No, więc jak miało być? Każdy starał się urządzić jak najwygodniej, robił sobie różne schówki, różne szpizarnie, no i śmiecił. Przez tyle lat, to się i zabrudziło i porujnowało.

Ano rzeczywiście, wnętrza pięknej kamienicy — to istna rudera. Nie dlatego, że tylko co pracowali tu murarze. Ślady ich roboty odróżniają się wyraźnie od zniszczenia, jakie sprawili w ciągu lat mieszkający tu ludzie.

Iluż ich było? Aż trzydzieści rodzin. Ale ile tu mogło być lokali? Stara kamienica ma trzy piętra i na każdym znajdują się tylko dwie rozległe komnaty, o dużych oknach, od frontu potrójnych, od podwórza weneckich. Razem więc tylko sześć komnat, które podzielono sztucznie na kilkanaście kłetek, gdzie w brudzie, w zaduchu, w dymie prowizorycznie pomurowanych kucharek, no i wśród robactwa, gnieździło się trzydzieści rodzin.

Czy to tylko tutaj? Wcale nie. Zwiędnięte jeszcze sto, jeszcze dwieście takich samych starożytnych kamienic w rynku i na bocznych ulicach Starego Miasta — wszędzie zobaczmy to samo. Zabytkowe domy są pod ochroną kustoszów. Ale ta ochrona dotyczy tylko ich wyglądu zewnętrznego. Frontony są prawie wszędzie odnowione, na rynku nawet polichromowane, zajrzyjmy jed-

nak do środka, wejźmy do któregośkolwiek mieszkania, a zobaczymy pełny obraz zniszczenia, brud, robactwo i niedzę ludzką.

Chronione tylko od zewnątrz, jakby wyłącznie na pokaz, a wewnątrz rujnowane bez przeszkód, niszczonej zwolna staroświeckie kamienice, jak stare dęby, toczone przez próchnicę. Dowodem tego choćby ta dawna siedziba Szyndlerów i Erhardów.

A jednak nie wszystko jeszcze zdołano tu zrujnować. Piękna drewniana balustrada, otaczająca na wszystkich piętrach klatkę schodową, wytrzymała, przetrwała zwycięsko.

— Mocne zdrowe drzewo — chwali pan Walenty. — Robaki go ani tknęły, chociaż gdzieindziej — podchodzi do wielkiego weneckiego okna, które na ukos było przedzielone przepierzeniem i odrywa kawałek pozostałej tu jeszcze deski. — O, widzi pan — mówi — niema dwudziestu lat, jak to stawiali, a już tylko próchno. Z oddartej szczapy sypie się jakby drobny żółty proszek, pozostałość po niszczyielskiej robocie czerwi drzewnych.

Belki, podtrzymujące pułapy — t też „mocne, zdrowe drzewo“. Ich także nie tknął czerw. Ręcznie rze-

bione, szlachetne w sztalce, zachowały jeszcze tu i ówdzie ślady bogatej polichromji, którą długie lata zasmarowywano obrzydliwym tynkiem. Całość aż prosi o odnowienie.

Kamienica Szyndlerowska, po całkowitem odnowieniu, ma się stać częścią Muzeum Narodowego. Drzwi przebite w murze dadzą jej połączenie z sąsiednią kamienicą Baryczków. I tu i tam znajdą pomieszczenie zbioru Muzeum Narodowego, dotyczące historii Starego Miasta i jego dawnych rodów patrycjuszowskich.

Ale kamienica Szyndlerowska powinna też posłużyć jako przykład. Jej wnętrza przecież, zwłaszcza w obecnym stanie, dają dokładne pojęcie jak dziś wyglądają wnętrza prawie wszystkich, niby chronionych przez jakieś prawa, zewnątrz jako tako się prezentujących, zabytkowych kamieniczek dzielnicy staromiejskiej. Biedota, gnieźdząca się po tych okropnych norach, pozbawionych słońca, zawilgoconych, zadymionych, pełnych brudu i robactwa, — norach, w jakie od dziesiątków lat zmieniano wspaniałe ognie siedziby, musi być najnajchlebniej stąd wakuowana do lepszych, zdrowszych domów nowoczesnych.

J. M. T.

Miejscowości odcięte od świata W Brazylii nie wiedzą kto rządzi krajem

Mimo, że wiadomo dokładnie, ile km. kw. obszaru ma Brazylija i jak wyglądają jej granice, a nawet jak wyglądają jej granice wewnętrzne między stanami, to jednak o jej obszarze i trudnościach komunikacyjnych, daje dopiero obraz fakt podany przez pismo „A Tarde“ (popołudnie), wychodzące w Manaus nad Amazonką:

Leżące głęboko w lasach miasteczko Carauary nie wiedziało nic do dnia 23 grudnia, iż w dniu 10 listopada została w Brazylii wprowadzona nowa konstytucja i że wybory, zapowiedziane na dzień 3 stycznia zostały odwołane.

Prefekt miasteczka Curuary wy-

dał wszystkie zarządzenia potrzebne do przeprowadzenia głosowania i gdyby nie przypadek, że do miasteczka tego przybył motorówką jakiś człowiek, który posiadał przy sobie gazetę z Pernambuco, omawiającą zmiany polityczne w Brazylii, wybory nowego prezydenta oraz deputowanych do Izby i Senatu byłbyby w tym czasie wśród dziewięciu lasów miasteczka odbyły.

LECZNICA D-RA MED.
Marcelego Dobrzyńskiego
NOWY ŚWIAT 62. Od 8-jej r. do 8-jej w.
Weneryczne. Pciowe. Skórne, Rentgen.
181

„Panowie bracia“ 50.000 szlachty zagrodowej w Małopolsce Wschodniej

(A. Km.). „Panowie bracia“, to potomkowie dawnej kresowej szlachty zagrodowej, tych rodów szlacheckich, które królów polscy, począwszy od XIV wieku osadzali na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej dla obrony tych ziem od nieprzyjaciela. Ci osadnicy wojskowi, których liczba wzrastała następnie z czasem na wschodzie potężny żywioł polski. Ale wraz z upadkiem Rzeczypospolitej i na nich zaczęły się sypać jeden za drugim ciężkie ciosy, z których największym było przeprowadzenie przez rząd rosyjski uwłaszczenie. Szlachta zagrodowa stała się biedniejsza, niż chłop, przemiaszała się z ludnością ruską i — zapomniała o swym polskim pochodzeniu.

Przy ustalaniu granic Polski odrodzonej ogromną większość tych ludzi — jak mówią mapy historyczne — znalazła się po tamtej stronie.

Część niewielka całości, ale wynosząca ponad 900.000 ludzi, pozostała jednak, pod mianem Rusinów, we wschodnich województwach.

Na temat „Panów Braci“ wygłosiła w tych dniach w Warszawie interesująca odczyt znakomita autorka p. Zofia Kossak.

Dziś tegoż dnia, napozór ni ślad ni z owad, zaczyna się o tych ludziach mówić?

Mniej więcej od dwóch lat daje się zaobserwować w województwach południowo-wschodnich proces rewindykacyjny, rozpoczęły jedynie przypadkiem.

Przed dwoma laty żołnierz jednego z pułków kołomyjskich, oglądając w muzeum lwowskim dawne akty polskie, zainteresował się nimi i poinformował dowódcę, że wielu z nich takie akty przechowuje w domu jako rodzinną pamiątkę. Okazało się, że były to właśnie akty królów polskich, nadające osadnikom wojskowym ziemie na kresach. Zaczęło się o tem z tymi ludźmi mówić, zaczęło im się znaczenie tych aktów tłumaczyć.

Jak się to stało, że ci ludzie, uznani prawnie i zapisani jako rdzenni Rusini, uznali się nagłe sami, Polakami — wyjaśnić to może jedynie tkwiąca w nich siła tradycji polskiej.

Dość, że w ubiegłym miesiącu odbył się w Przemyślu pierwszy zjazd Związku Szlachty Zagrodowej, organizacji, liczącej dziś na terenie jedynie województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarнопolskiego ok. 50.000 czynnych członków, zgromadzonych w 157 kołach. Zjazd ten odsonił ogromny zasięg tej samodzielnej akcji polonizacyjnej. W ciągu dwóch lat, bez porzycia władz polskich, a przy ogromnych przeszkodach ze strony narodowych żywiołów ukraińskich, dla których ten proces rewindykacyjny jest cięciem w samo serce — Związek Szlachty Zagrodowej wybudował 61 kościołów, 15 szkół, kilkanaście domów ludowych; prowadził kółka rolnicze, nie-

czarnie, sklepy; uruchomił kursy społeczno-gospodarcze, kolonie dla biblioteki; wydawał własne pismo „budka“.

Zjazd przemyski, który zgromadził nad 500 delegatów, zaznajomił społeczeństwo i rząd polski z istnieniem i działalnością przynależną do swego skiego pochodzenia szlachty zagrodowej, a z drugiej strony zwrócił się do władz polskich o przyznanie temu polskiemu żywiołowi pełni ludności polskiej, polskich szkół i skiego kościoła.

Dobrze, że dzięki odczytowi popularnej pisarki społeczeństwo warszawskie miało okazję zapoznać się ze szczytami tego żywiołowego jawiska. Wszak od dwóch lat nurtuje na polskich sach wschodnich, a którego istnienie daje niewątpliwie nowe oblicze kwestji ruskiej.

PROSZKI
Kogutek
ZAPRAWIENIE
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW
ZAPRAWIENIE
JAKIE PROSZKI WAM DĄŻĄ
SOŁŻ SA JE NAŁADOWNICZĄ
ZAPRAWIENIE
TYLKO W NOWYM SPRAWIENIU
TOREBKACH NIGIERIENIENIENIU

Drugi Dunikowski

Fabrykuje złoto z ołowiu

Z Łodzi nadeszła wiadomość, że jeden z robotników nazwiskiem Becker wynalazł sposób fabrykowania złota z ołowiu.

Becker zgłosił się do swego nalaznika do Stowarzyszenia Polaków w Łodzi i przedstawił próbkę autentycznego złota produkcyjnego. Początkowe eksperymenty miały być do tego stopnia interesujące, iż, jak donoszą, powołano na została specjalna komisja technicznych, w obecności której Becker pokona w najbliższych dniach eksperymentu przeróbki ołowiu na złoto. Podając tę wiadomość z obowiązku dziennikarskiego, trudno nie mieć nadzieję, że ten odkrycie, z racji sceptycznego poglądu, iż „sensacja“ ma charakter nie-

KAROL WITKOWICKI

Młodość nie radość

Powieść

Była tylko krótką chwilę sama w poczekalni. Widocznie sprawa brodatego pana była znacznie krótsza od sprawy tamtych dwu dam. A może był jedynie lakoniczniejszy. Nie upłynęło chyba pięć minut, kiedy znowu zobaczyła miłego brunecika.

— Proszę panią. Pan mecenas czeka na panią.

Goga uśmiechnęła się do niego przyjaźnie.

— To doskonale — powiedziała do niego — wyczekałam się za wszystkie czasy.

Młodzieniec przeprowadził ją przez ciasny przedpokój i otworzył drzwi do gabinetu, gdzie przy biurku, pochylony nad papierami, siedział stary adwokat Rozbicki.

— To już ostatnia klientka, panie mecenasie — powiedział młodzieniec — więcej nikt nie czeka.

Rozbicki, nie podnosząc głowy z nad papierów, mruknął „dobrze“, a po chwili dodał, wciąż nie podnosząc głowy — będziesz mi jeszcze potrzebny.

— Dobrze, panie mecenasie — odpowiedział brunecik i wyszedł z pokoju, zamykając drzwi za sobą.

Goga stała niepewnie na środku pokoju, czekając aż mecenas podniesie głowę.

Uczynił to wreszcie. Goga stwierdziła, że postarzał się bardzo, odkąd go widziała poraz ostatni. Było to przed paru laty. W pierwszej chwili nie poznał dziewczyny. Prze tarł szkła binokli i przyglądał jej się jakiś czas w milczeniu.

— Pan mecenas mnie nie poznaje — powiedziała Goga z uśmiechem — jestem Małgorzata Tomicka.

Mecenas stuknął się w czoło i wyciągnął do niej obie ręce.

— Jakże głupiec ze mnie. Przecież zamówiła się pani u mnie telefonicznie. Prawda, Panna Tomicka... Ale nie miałem pojęcia, że pani już taka dorosła. I przecież pamiętam to, jako małe dziecko. Zrobił gest, pokazujący jaka była mała, kiedy ją znał. Goga znała do brze ten gest, tak czynili wszyscy, którzy znali ją w dawnych czasach, wszyscy dawni przyjaciele jej rodziców.

— Tak, jestem już dorosła — powiedziała ze śmiechem.

— Niechże pani siada, moje dziecko. Jakże się miewają rodzice? Dawno już nie widziałem Romanka. Czasami spotykamy się w sądzie. Ale mamusi już kopę lat nie widziałem...

Goga pomyślała, że pewnie już

doszły i do niego ploteczki o tem, że rodzice oddzielnie mieszkają.

— Rodzice dobrze się miewają — powiedziała.

— A czemu zawdzięczać te mile odwiedziny? — pytał mecenas gładząc dziewczynę po rękę.

— Przyszedłam tu do pana mecenasa w jednej dosyć przykrej sprawie — zaczęła, ośmielona serdecnością starego pana.

— Taki już mam niemądry zawód, że wszyscy prawie przychodzą w przykrych sprawach do mnie — przerwał jej śmiejąc się.

— Ale słucham panią, moje dziecko, słucham.

Goga zaczęła opowiadać. Mówiła wszystko od początku. Opowiedziała, jak to poraz pierwszy w zimie zjawił się u nich w mieszkaniu młodzian, cudownie piękny, sztywnie ubrany. Jak to nie zastał w domu nikogo prócz jej i Jacka. Tu maczyła mecenasowi, dlaczego nie chcieli ojca wtajemniczać w tę sprawę, ze względu na jego niedomagania sercowe. Opowiedziała potem o wyciele w hotelu, o opowiadaniu Kickiego i o jego żądaniu pieniędzy.

Mecenas słuchał uważnie. Widać było, że przywykł do słuchania. Przecież od tylu lat to było jego

najważniejszym zajęciem. Bębnił palcami po blacie biurka, przecierał szkła binokli, nakładał je nawiwo i co jakiś czas mówił:

— Mów dalej, moje dziecko, mów dalej, słucham, cię, słucham. Goga mówiła więc dalej. Kiedy doszła wreszcie do historii z firmami, które ponacięgał i rachunkiem hotelowym, stary mecenas przerwał jej głośnym śmiechem.

Urwała trochę zdziwiona, ale dała mu się wysmiać dowoli.

— Ach, moje dziecko! — wołał stary adwokat, pokładając się ze śmiechu. Moje dziecko... Tak się męczycie... tak łamiecie sobie głowy oboje, tylko poto, żeby oszczędzić ojca... Nie to nie możliwe... To mi się wydaje takie zabawne... takie zabawne...

Goga słyszała wiele o dziwactwach starego mecenasa, więc niebardzo przejęła się nieoczekiwanym wybuchem jego śmiechu.

Kiedy skończył się wreszcie śmiać, wstał z fotela i stanął przy biurku Gogi, chwycił ją za obie ręce.

— Pozwól, dziecko kochane, że cię ucałuję. Nie, tego nie mogę sobie odmówić...

Goga, mocno zarumieniona, pozwoliła się ucałować w oba policzki.

Mecenas wrócił na swoje miejsce i, nie spuszczać wzroku z zarumienionej dziewczyny, powtarzał kilka razy.

— A więc, to wszystko poto, żeby oszczędzić naszego kochanego Romanka. Jakże dzieci... Czy on wie, że ma takie dzieci?... Nie, to

niebawale rzeczy... On przecież musi wiedzieć... Musi...

— Nie — powiedziała Goga — on nie może się dowiedzieć. I wolał nie dlatego pozwoliłam sobie zwrócić się do pana mecenasa o poradę...

— Wiem, moje dziecko, wiem wszystko ci poradzę, zobaczysz. Trzeba było o wiele wcześniej mi się zwrócić. Wtedy, kiedy ten ptaszek wypłynął poraz pierwszy na widownię. Niepotrzebnie wytraciłicie tyle pieniędzy. Nie trzeba było mu nie dawać. To zwykły szantaż. Jemu się przecież nie należy... — zatrzymał się na chwilę — nawet, o ile jest synem Tomickiego.

Namysłili się chwilę i przyciągnęli dzwonek, umieszczony na biurku Goga pomyślała sobie:

— Jeżeli teraz na dźwięk tego dzwoneka zjawi się ten przystojny brunet, to wszystko będzie jeszcze dobrze.

Sama nie zdawała sobie sprawy z tego, co miała na myśli, myśląc „wszystko będzie dobrze“.

— Ale jeżeli przyjdzie ktoś inny, to gorzej.

Nie zdążyła skończyć swojej myśli, kiedy drzwi otworzyły się i do gabinetu wszedł ten sam młodzieniec.

Goga spostrzegła, że miał bardzo piękne duże czarne oczy.

— Czy jestem panu mecenasowi potrzebny? — spytał, rzucając spojrzenie na Gogę.

— Owszem. Siada, chłopcu. Przedstaw się panie Tomicki.

Młodzieniec skłonił się przed Gogą.

— Aleksander Dembicki.

(d. c.)

MARZEC 12

SOBOTA Grzegorz 6.00 Z. 533.

WZORAJ... WARSZAWA... 11-jej notowano temperaturę...

OGODA NA DZIS... mury i miejscami mgli...

teatrach

„Carmen”, „Bunt Absalona”, „Mala Dorrit”, „Dama od Pocz. o g 8 w. o godz. 4-jej wesołego diabła”, „Domino”, „Mila rodzinka”, „Cieszmy się tymczasem”, „Kandida”, „Zabawa”, „Kameralny „Zabawa”, „Studio Dramatyczne: „Bunt Absalona”, w piątki, soboty i niedzieli: „Kwieźna Fedora”, „Wielka Rewia: „Rozwódka”, „Przy drzwiach”, „Pro - Quo (Cukiernia Mazowiecka 12): „Skąd — Club: Szopka polityczna J. Karpiniaka i Swiatopełki Karpiniaka o godz. 7.30 i 9.30 wiesz. „Teoria Einsteina”, Pokazy szkolne (w polskiej Rewii): „Podanie o Piąście”

W Kinach

„Premjera”, „Michał Strojnicki (Chmielna 35): „Motyl hiszpański (Marzałk. 125): „Zasobor” (Nowy Świat 50): „Ubośtwiana”, „Huragan”, „Przeziwne kłamstwo Niny (Nowy Świat 63): „Romans”, „Wzgardzona”, „Ulan księżca Józefa”, „Lekarz pięknych kobiet”, „Daj mi twe serce”, „Parafii św. Andrzeja: „Daniel”, „Robert i Bertrand”, „Siódme Niebo” i „Niewinnie”, „Zaginiony horyzont”, „Tombola: „90 Minut Postoju” i „Sygnał”, „Zawiniłam”, „Perły korony”, „Sherlock Holmes i dr. Watson”, „Szesnaście”, „Bohater naszych czasów”, „Korsarze”, „Dziewczęta z Nowolipiek”, „Strzelec z Bengali”, „Towarzysze broni”, „Kobiety nad przepaścią”, „Nieznośna dziewczyna”, „BUNTU ABSALONA” - dramat Miaszewskiego wystawiony świeżo w Teatrze im. Wyspiańskiego w Warszawie wywarł potężne wrażenie w publiczności. Wykonawcy ról głównych: Stanisławski, Macherka, Bryl, Bronisława, Maleszewski, Linder, Rejzner, Hynychowski i Lusa. Reżyserja Borowski.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Na podstawie art. 15 i nast. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (Dz. Ust. N. 94/32 r. poz. 812) Zarząd Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego zawiadamia niniejszym, że wystawiona jest na licytację nieruchomości, należąca do firmy „PIERWSZA KRAJOWA PRZETWORNIA I PAKOWNIA SMALCU S T A N D A R T S P O Ł K A A K C Y J N A” w Toruniu, zapisana w księdze wieczystej Mokre, powiat Toruń, tom I, karta 17b, przechowywanej w Sądzie Grodzkim w Toruniu. Sprzedawana nieruchomość składa się z parcel 141/28, 180/22 i 142/20 karta mapy 19, położonych przy ul. Grudziądzkiej pod N. 124/126 w Toruniu, oraz parceli 14 karta mapy 15, położonej w polu w odległości około 200 metrów od ulicy Grudziądzkiej w Toruniu. Na parcelach 141/28, 180/22 i 142/20 znajdują się podwórza i budynki, w których jest urządzone zakłady przemysłowe, a mianowicie rafineria i przetwornia tłuszczów oraz częściowo dział przerobu kości, parcela 14 stanowi łąkę.

Licytacja odbędzie się w dniu 13 kwietnia 1938 roku o godzinie 11-jej przed południem w kancelarii Notariusza Józefa Nalazka przy ul. Szerokiej N. 37 w Toruniu.

Wyżej wymieniona nieruchomość będzie sprzedana łącznie ze wszystkimi znajdującymi się na niej i stanowiącymi jej części składowe względnie przynależności budynkami, maszynami i urządzeniami fabrycznymi.

Przystępujący do licytacji winien złożyć rękojmię (wadjum) w wysokości zł. 75.000,— (złotych siedemdziesiąt pięć tysięcy).

Licytacja rozpocznie się stosownie do art. 23 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27.X.1932 r. (Dz. Ust. N. 94, poz. 812), od sumy, na jaką powyższa nieruchomość została oszacowana przez Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego przy udzieleniu pożyczki z uwzględnieniem wartości przynależności przybyłych po jej wydaniu, mianowicie od ceny wywołania fr. zł. 257.588 (franków złotych dwieście pięćdziesiąt siedem tysięcy pięćset osiemdziesiąt osiem), czyli w przeliczeniu zł. 443.051,36 (złotych czterysta czterdzieści trzy tysiące pięćdziesiąt jeden, groszy 36).

Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego zachowuje sobie prawo na zasadzie art. 17 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 12.VI.1934 (Dz. Ust. N. 59, poz. 509) zmiany przed rozpoczęciem sprzedaży wysokości rękojmi i ceny wywołania w związku z kształtowaniem się kursów walut zagranicznych.

Podstawą licytacji będą warunki licytacyjne, oparte na przytoczonym Rozporządzeniu z dn. 27 października 1932 r., złożone w aktach postępowania egzekucyjnego w Towarzystwie Kredytowym Przemysłu Polskiego.

W razie niedojścia do skutku sprzedaży w pierwszym terminie dla braku nabywców (licytantów), druga i ostatnia sprzedaż od niższego szacunku odbędzie się bez powtórnego zawiadomienia.

Osoby, które wniosą pozew o zwolnienie całej nieruchomości lub jej części od egzekucji i uzyskają zawieszenie postępowania egzekucyjnego, winny wykazać to najpóźniej na licytacji, lecz przed wezwaniem do czynienia postąpienia, inaczej bowiem prawo tych osób nie będzie przeszkodą licytacji i nabywca uzyska prawo własności.

Organa władzy publicznej i instytucje publiczne, powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, winny najpóźniej w terminie licytacji zgłosić zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych do dnia licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć w ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Akta postępowania mogą być przeglądane w biurze Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego, Warszawa, ul. Jasna 1, oraz na 4 dni przed licytacją w kancelarii Notariusza Józefa Nalazka przy ul. Szerokiej N. 37 w Toruniu w godzinach urzędowania codziennie prócz niedziel i świąt.

Zamierzający stanąć do licytacji mogą w ciągu dni siedmiu przed jej terminem oglądać nieruchomość codziennie od godziny ósmej do osiemnastej z wyjątkiem niedziel i świąt.

Jeszcze do 20 marca można przesyłać kupony na wielki zimowy konkurs Polskiego Radja

Uczestnicy Wielkiego Konkursu Zimowego Polskiego Radja! Uwaga! Z górą 50.000-ny nakład wydania nr. 10 tygodnika radiowego „Antena”, zawierającego jedyny kupon w związku z ostatnią audycją konkursową — został w pierwszych trzech dniach całkowicie wyczerpany! Spełniając życzenie licznych uczestników konkursu, dla których numeru tego zabrakło, ostatni kupon konkursowy został powtórzony w 11-ym numerze „Anteny”, znajdującym się w sprzedaży od czwartku dn. 10 marca b. r.

W związku z tem, ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi konkursowych, przesunięto do 20 marca b. r.

A zatem jeszcze 20 marca można wysłać kupon konkursowy z 11 numeru „Anteny”. Kupon należy wysłać do: „Antena”, Warszawa, ul. Żelaznej 2, Tel. 527-66 — 279-58.

Ogłoszenia drobne

Fraterowanie wiórkowane, cykliczne, nowanie, mycie i opatrzywanie okien, sprzątanie biur i mieszkań, dyżurności, od pluskw, czyszczenie tapet i sufity pastą na sucho, oraz stała ich konserwacja, robota fachowa. Cegielski. Browarna Nr. 8, tel. 6-28-92 52

Radioaparaty — Lampy radiowe, Rowery i części, Patfony, płyty. Najtańsze źródło „RADJOPREN”. Warszawa, Plac Żelaznej Bramy 2. Tel. 527-66 — 279-58. Hart — Detal.

Ś. P. Tadeusz Czerniawski

Warszawski świat muzyczny poniósł wielką, bolesną stratę: zmarł nagle, w pełni sił i działalności ś. p. Tadeusz Czerniawski. Jak wielka i jak bolesna jest ta strata, ocenić mogą tylko ci, którym dane było bezpośrednio z Nim pracować, był bowiem człowiekiem cichym i skromnym, nie szukającym nigdy rozgłosu czy chwaly.

Urodzony w 1877 r., po skończeniu szkół średnich zapisuje się do Konserwatorium warszawskiego, gdzie prowadzi sumienne studia w klasie organowej oraz kompozycyjnej pod kierunkiem Zygmunta Noskowskiego. Już jako uczeń Konserwatorium rozpoczyna pracę nauczycielską w szkołach, a zarazem i pracę organizacyjną, tworząc zespoły chóralne i prowadząc je z godnym najwyższego podziwu zapalem. I ta właśnie dziedziną działalności staje się polem Jego najwspanialszych zasług.

Rzecz to zrozumiała, że jednostka o tak wybitnych zdolnościach organizacyjnych znaleźć mogła właściwe dla siebie pole pracy dopiero wówczas, gdy wybiła znów godzina niepodległości Polski. Widzimy Go też na stanowisku, gdy Komisja Artystyczna, przekształcona później na Wydział Kultury Magistratu m. st. Warszawy, rozpoczyna swą działalność w kierunku szerzenia kultury muzycznej wśród najszerszych warstw ludności stołecznej. Wówczas to ś. p. Czerniawski organizuje pierwsze Miejskie Koła Śpiewacze w śródmieściu, a zwłaszcza na krańcach miasta, w dzielnicach robotniczych głównie. Ile energii, najlepszej woli, samozaparcia i poświęcenia włożył w tę piękną pracę ten entuzjasta popularyzacji muzyki, wiedzą Jego najbliżsi współpracownicy, do których i piszący te słowa miał zaszczyt się zaliczać. Ale nietylko Koła Śpiewacze zawdzięcza Mu swe istnienie i swój rozwój znakomity, bo równoległe szło i organizowanie koncertów popularnych w salach szkolnych dla młodzieży szkolnej i jej rodziców, prowadzenie czwartkowych poranków szkolnych w Filharmonii i wiele innych jeszcze produkcji muzycznych o pokrewnych celach. Wszyscy mamy ponadto w pamięci Jego pozytywne wielce i gruntowne prace na stanowisku kierownika działu muzycznego w Polskim Radju, która istotną wartość ocenić można było najlepiej, gdy Go na tem stanowisku nie stało.

W uznaniu niepospolitych zasług na polu śpiewactwa polskiego i Jego talentu organizacyjnego Związek Mazowiecki Polskich Stowarzyszeń Śpiewaczych i Muzycznych powołał Go na stanowisko swego prezesa, które po dwóch latach musiał jednak opuścić z powodu nadmiaru pracy zawodowej. Odeszł od nas człowiek niezwykle pracowity, człowiek przytem od dany umiłowanej swej sztuce sercem i duszą, rozumiejący doskonale, jak doniosła rola społeczno - wychowawcza ma do odegrania, u nas zwłaszcza, muzyka i szerzenie kultury muzycznej.

Ciężkie warunki bytu w dzisiejszych czasach nie pozwoliły ś. p. Czerniawskiemu rozwinać należycie twórczości kompozytorskiej, w której to dziedzinie wyróżnił się doskonałymi ukladami chóralnymi i pieśniami ludowymi, a wyteżona, nie bojąca się z siłami organizmu, praca, nadwładza serce, które nagle, widocznie przemęczone, bić przestało! Cześć Jego zacnej, pięknej pamięci!

Egzaminy maturalne od 25 kwietnia

Egzaminy maturalne w szkołach średnich rozpoczną się w tym roku już 25 kwietnia. Rozdanie świadectw dojrzałości nastąpi w połowie maja.

Przebiegi BÓLU GŁOWY KOWALSKINA stosuje się również PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE 1035

II OGŁOSZENIE. Zarząd Warsz. Tow. Fabryk Wyrob. Met. i Emalj. „WULKAN”, Sp. Akc. zaprasza p.p. Akcjonariuszów na 57 Zwyczajne Walne Zgromadzenie, odbyć się mające w dniu 23 marca 1938 r. o godz. 18-jej w biurze Tow. w Warszawie przy ul. Jagiellońskiej 4/6. Porządek dzienny: 1. Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1936-37. 2. Uchwała w sprawie pokrycia strat i preliminarz wydatków na rok 1937-38. 3. Upoważnienie Zarządu do rozstrzygnięcia kredytów oraz nabywania i sprzedaży nieruchomości. 4. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 5. Uchwała w myśl art. 430 Kodeksu Handlowego. 6. Wolne wnioski. 214

Usunmy ślady wieku

Zwalczanie śladów wieku opierać się powinno przede wszystkim na racjonalnym odżywianiu. Nie pomogą żadne zabiegi kosmetyczne, gdy bagatelizować będziemy kwestię dostarczania organizmowi niezbędnych dla niego składników. Spożywajmy jasne pomarańcze przed każdym posiłkiem. W ich soku i miazdze znajdziemy młodość i zdrowie. 105

Radjo

SOBOTA, 12 marca 6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja poludniowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 16.15 Koncert z Krakowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Humor rzymski” — wygl. prof. dr. Gustaw Przychocki. 17.15 Utwory świąteczne kompozytorów słowiańskich w wyk. Ljubena Władigerowa. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Frasquita” — operetka w 3-ach aktach Franciszka Lehara. W przerwie Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.00 Szece Feliksa Zandiera (ze Lwowa). 22.15 Piosenki, ballady i duety przy gitarze [ze Lwowa]. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

SOBOTA, 12 marca 15.45 „Krakowskie żaki” — słuchowisko dla dzieci. 17.00 Feljton prof. Gustawa Przychockiego. 20.00 „Frasquita” — operetka Lehara 22.00 Szece. 22.15 Piosenki, ballady i duety przy gitarze

WARSZAWA II (Mokotów)

Fala 216,8 mtr. 13.00 Koncert rozrywkowy z płyt. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Płyty. 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Zespół salonowy Władysława Turalskiego. 16.00 Recital fortepianowy Jana Berezynskiego. 16.50 Muzyka lekka. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Horacy” — kwadrans poezji w oprac. Juliana Tuwima. 22.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). PROGRAM AUDYCJI STACJI KRÓTKOFALOWYCH 24.00 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Na altówce gra Mieczysław Szaleski. 3. „Polacy w Danii” — pogadanka prof. Władysława Burkutha. 4. Pogadanka w języku angielskim. 5. Na dwóch fortepianach grają: Aleksander Romer i Jan Zyski. 6. „Zemsta” — fragment z komedji Aleksandra Fredry. 7. Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. W przerwie i Omówienie programu przyszłego tygodnia w języku polskim i angielskim.

NIEDZIELA, 13 marca. 8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria”. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Po-Bernardyńskiego w Wilnie. Po nabożeństwie muzyka z płyt. 11.30 Reportaż z życia. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Poranek symfoniczny z Łodzi. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Jamioł” — nowela Henryka Sienkiewicza — czyta Michał Melina (z Poznania). 13.30 Muzyka obiadowa ze Lwowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Koncert kameralny. 16.45 „Anielica i życie” — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie Chwila Studiów. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.35 Płyty. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 „Precz z kobietami” — wesoła audycja w opracowaniu Henryka Katapulty. 22.00 „Opowieść o Beethovenie”. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Niedziela, 13 marca 9.00 Nabożeństwo. 13.30 Koncert rozrywkowy. 16.05 Koncert kameralny w wyk. Z. Rabcewiczowej — fortepian, T. Lifana — wolonczela. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 „Turniej w Perpignano” — reportaż imaginacyjny. 21.15 „Precz z kobietami” — wesoła audycja 22.00 Opowieść o Beethovenie (IV audycja).

WARSZAWA II (Mokotów)

14.45 Płyty. 16.00 Feljton aktualny. 16.10 Zespół salonowy Wiktora Tychowskiego i Wiktora Osieckiego. 22.00 Muzyka lekka i taneczna z płyt. PROGRAM AUDYCJI STACJI KRÓTKOFALOWYCH 24.00 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Co słychać w sporcie polskim — pogadanka w języku angielskim. 3. Chwila dla dzieci. 4. Pogadanka aktualna. 5. Koncert. 6. Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 7. Polskie pieśni śpiewa Jadwiga Hennert. 8. Nowela Stefana Żeromskiego: „Kata” — recytuje Tadeusz Frenkiel. 9. Muzyka 127

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wojska niemieckie w Austrii

Kancelerz Schuschnigg schronił się w Czechosłowacji

Dziś oczekiwane zajęcie Wiednia

Wczoraj wojska niemieckie przekroczyły w wielu punktach granice Austrii i posuwają się w stronę Wiednia, którego zajęcie oczekiwane jest dziś lub jutro.

Kancelerz Schuschnigg podał się do dymisji i wyjechał na terytorium Czechosłowacji.

został hitlerowcem, minister Spraw Wewn. Dr. Ingueat.

Piotrków czi pamięć
męczennika za wiarę i Ojczyznę

W dniu dzisiejszym odprawione zostały w katolickich świątyniach w Piotrkowie żałobne nabożeństwa za duszę śp. ks. proboszcza Stanisława Streicha, zamordowanego w kościele w Luboniu przez komunistę.

Zaś w dniu 13 marca o godz.

13 na placu Kościuszki odbędzie się manifestacja antykomunistyczna. W dniu tym cały Piotrków chrześcijański winien wyrazić oburzenie i zamianifestować swe uczucia przez wzięcie udziału w zgromadzeniu mającym potępić wyczyn szaleńca komunistycznego.

Pałaca sprawa

Fatalny stan szpitalnictwa w Piotrkowie

Temat ten, wielokrotnie już na łamach „Dziennika Narodowego” poruszany, to pałace zagadnienie, które na terenie Piotrkowa przedstawia się fatalnie.

Pomimo uruchomienia Szpitala Ubezpieczalni Społecznej na 80 łóżek, sprawa szpitalnictwa w Piotrkowie nie została rozwiązana. Szpital św. Trójcy, zaopatrzony w ostatnich czasach w najnowsze urządzenia, jak stół operacyjny według najnowszej techniki, lampa bezcieniowa, aparat aspiracyjny, trejan elektryczny, mimo największych wysiłków ze strony lekarzy i personel pomocniczego, nie może sprostać swemu zadaniu, przedewszystkim z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia.

Szpital św. Trójcy jest obecnie bardziej przepełniony, aniżeli w analogicznym okresie lat ubiegłych. I tak w roku ubiegłym, przed uruchomieniem Szpitala Ubezpieczalni Społecznej było obłożenie chorych 120, a obecnie cyfra ta dochodzi do 142. A należy pamiętać, że miejsc etatowych jest tylko 124! Taka cyfra — to widomy, a zarazem krzyżący dokument bezradności czy indolencji władz samorządowych, pod których opieką ten szpital pozostaje.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej, czy Rady Powiatowej słyszy się wiele frazesów o wielkich sukcesach i przeróżnych „osiągnięciach”, a tak ważną dziedzinę szpitalnictwa, władze samorządu komunalnego pozostawiają własnemu losowi! Czy to nie smutne i nad wyraz bolesne, że chorzy leżąc muszą w porze zimowej na korytarzach, nie znajdując pomieszczenia w salach, które i tak są przepełnione. Nawet w środku sal stoją łóżka, utrudniając przejście lekarzom i personelowi. Zbytecznym byłoby dodawać, jak uciążliwa jest praca w takich opłakanych warunkach, nie wspominając już o tym, że chorzy na gruźlicę leżą z chorymi na tyfus, co nie powinno być tolerowane. A jednak brak pomieszczenia uniemożliwia izolację.

Rozbudowa szpitala św. Trójcy jest pałacą koniecznością — i powołane ku temu czynniki powinny wszczać odpowiednie

energiczne starania, aby Piotrków i powiat Piotrkowski, przodujące jakoby w innych dziedzinach, zeszyły jak najrychlej z szarego końca na bardziej poczesne miejsce w zakresie stanu szpitalnictwa.

Wielka placówka
w Piotrkowie

Jak już donosiliśmy, młyn przy ulicy Słowackiego w Piotrkowie, po gruntownym przebudowaniu przez Włościańską Spółdzielnię Handlową, został w całej pełni uruchomiony. Według opinii fachowców w tej dziedzinie, młyn ten jest postawiony na najwyższym stopniu sprawności. Jak nam sygnalizują ze sfer konsumentów m. Piotrkowa, znaczną poprawę jakości chleba w ostatnich czasach zawdzięczać należy właśnie uruchomieniu młyna Spółdzielni Włościańskiej. Zyskali również na tym poważnie rolnicy, gdyż wskutek czynienia zakupów zboża przez spółdzielnię dla młyna, cena zboża w Piotrkowie wzrosła niemal do poziomu notowań giełdy zbożowej Łódzkiej. Natomiast cena otręb, które kupują rolnicy na paszę, w Piotrkowie b. poważnie spadła z 17 do 14 — 14.50 zł za 100 kilogr.

Akcja oświatowa
OTO i KR

W ostatnich czasach odbył się cały szereg kursów rolniczo-oświatowych na terenie powiatu Piotrkowskiego. [Między innymi kursy takie odbyły się w Żywocinie, Kleszczowie, Łękińsku, Parzniewicach, Witowie, Golezszach, Moszczenicy, Daszówce, Rzeczkowie, Raciborowicach, Chabelicach. Na kursach wykładali: Z ramienia Zarządu OTO i KR. Inż. Stanisław Madaliński, Dyr. OTO i KR. Józef Czech, instruktorzy inżynier Bagieński i instruktor Uchotski. Na wszystkich kursach frekwencja była duża i zainteresowanie sprawami gospodarczymi znaczne.

„Podróżuj Lotem“

Edward Zipser i Syn

Fabryka wyrobów wełnianych w Bielsku
Rok założenia 1818

SKŁAD FABRYCZNY: Katowice, ul. 3 Maja 7, Telefon 3-58
Wyroby wełniane, samodziały, sukna, pledy, koce, w w kim wyborze, pierwszorzędnej jakości. Sukna bilardowe wojskowe it.d. Wysyła się również kompletną kolekcję żądanie P. P. Mistrzów krawieckich.
Prosimy zwracać się bezpośrednio: EDWARD ZIPSER i S
Katowice, skład fabryczny 3 Maja 7.

Spółdzielnia zdrowia
w Wadlewie

OTO i KR zwołało na 20 bm. do Wadlewa przedstawicieli Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich, Spółdzielni Rolniczych i samorządu gminnego gm. Wadlew, celem założenia w Wadlewie spółdzielni zdrowia.

Z uwagi na znaczne oddalenie okolic Wadlewa od miasteczek, w których ordynują lekarze, opieka lekarska w tych stronach jest ogromnie utrudniona, a stan zdrowotności wyjątkowo niezadawalający. Temu stanowi rzeczy ma zapobiec Spółdzielnia zdrowia, która ma być wyposażona w odpowiednie ambulatorium, do którego będzie dojeżdżał lekarz specjalnie w tym celu zaangażowany.

W zebraniu weźmie udział kierownik OTO i KR p. Józef Czech, przewodnicząca Pow. Organizacji K. G. W. magister Janina Fijałkowska, oraz Dr. Wacław Olszewski, znany lekarz z Bełchatowa.

Do sprzedania 2 wozy

ciężarowe — w b. dobrym stanie sprzedam tanio wiadomość: Piotrków Łódzka 23, w sklepie wódek.

Do naszych
Czytelników

zwracamy się z prośbą o uregulowanie zaległych rachunków za „Dziennik Narodowy” i odnowienie prenumeraty na rok bieżący.

W razie dalszej zwłoki z wpłatą, zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę pisma. Prenumerata miesięczna wynosi 3 złote, którą należy wpłacać zgóry w Administracji „Dziennika Narodowego” ul. Słowackiego 28, front naprzeciw ogrodu kolejowego lub przekazem pocztowym.

Składajcie na FON.

Zamieniamy stare odbiorniki
NA NOWOCZESNE SUPERHETERODYNY

ZA DOPLATĄ ROZŁOŻONA RĄTY

Do nabycia w firmie IRENEUSZ LUFT.
Piotrków, ul. Słowackiego 1. Tel. 14-95.Walne Zebranie
Pow. Koła doświadczalnego w Piotrkowie

Dnia 15 bm. odbędzie się w Piotrkowie Walne Zebranie członków Powiatowego Koła doświadczalnego, na którym zostanie omówiony plan działalności w powiecie Piotrkowskim na rok 1938.

Ostatnia zbiórka
na Pomoc Zimowa

Powiatowy Obyw. Komitec Zimowej pomocy Bezrobotnym organizuje w nadchodzącą niedzielę 13bm. zbiórkę uliczną na zimową pomoc bezrobotnym. Przyniesienie puszek odbędzie się dnia 13 bm. o godzinie 8.30 rano w sali przyjęć Starostwa. Należy się spodziewać, że szereg koła Społeczeństwa chodzących z drobnymi datkami poproszą o pomoc.

Zjazd agronomów
kierowników i prezosów
OTO i KR w Łodzi

W Łódzkiej Izbie Rolniczej odbyła się 2 dniowa konferencja agronomów, kierowników prezosów OTO i KR z Województwa Łódzkiego. Konferencja miała na celu uzgodnienie programu prac rolniczo-gospodarczych w poszczególnych powiatach Województwa. Z Piotrkowa brał udział pp. Prezes OTO i KR p. Władysław Fijałkowski i dyr. OTO i KR p. Józef Czech.

Kursy sadownictwa
w Piotrkowie

odbędą się 15 bm. w sali OTO i KR w Piotrkowie. Wykładaczą będą specjaliści inspektorzy Łódzkiej Izby Rolniczej.

Repertuar kin

„ROMA” „Więzień królewski”
„CZARY” „Ostatnia salwa”
„AS” „Życie ulicy”

Z Gorzkowic

Odbyły się u nas kursy dla hodowców koni, zorganizowane przez Pow. Koło Hodowców Koni. Wśród uczestników kursu byli również reprezentowani przedstawiciele większej własności. Zagaił kursy prezes Koła p. Stefan Dembowski, poczym specjalne referaty wygłosił pp.: lekarz weterynarii Dr. Józef Lubecki z Kamińska, Instruktor OTO i KR. Inż. Bagieński i dyr. OTO i KR. Józef Czech oraz członek Zarządu Koła p. Michał Walicki.

Ks. proboszcz Łabęda zaszczylił również swoją obecnością kursy. Poszczególni hodowcy wyrażali pod adresem Prezesa Koła serdeczne podziękowanie za zorganizowanie tak pożytecznych kursów, które przyczynią się do dalszego podniesienia hodowli koni na terenie powiatu Piotrkowskiego.

Notatnik Czytelnika

W razie nieszczęśliwego wypadku lub nagłego zastąpienia telefon szpitala Świętej Trójcy 12-17.

Spalone korki i zepsute przewody elektryczne — zgłaszać na telefon Elektrowni 11-78.

Ulatniający się gaz, wypadki zezadzenia lub zatrucia gazem — telefon 13-83.

Telefon Starostwa 10-24,
„ Straży Pożar. 13-93,
„ Magistratu 10-11,
„ Komendy Garnizonu 13-43,
„ Komisariatu Policji Państwowej 10-51.

Zegarynka 10-10

Centrala Międzymiastowa 0,

Zamawianie druków, afiszów ulotek, klepsydr, biletów wizytowych zaproszeń i t. p. wykonywa „Drukarnia Krajowa” w Piotrkowie Tryb., Sienkiewicza Nr. 14 lub telefon 13-31 czynny całą dobę.

Redakcja i Administracja
ul. Słowackiego 28 parter
wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

W środę dnia 16b.m.występ „REDUTY” w Piotrkowie. Dwa przedstawienia

Drukarnia „Krajowa” Piotrków, Sienkiewicza 14, tel. 13-31